

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 35018
PLISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Środa, 20 VII 1988 r.

Nr 170 (12269)

Rok XL

Cena 15 zł

Wyd. 1,

Posiedzenie

Biura Politycznego KC PZPR

19 bm. Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło informacje o przebiegu i wynikach oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce sekretarza generalnego KC KPZR — Michaiła Gorbaczowa.

Sławię, że wizyta, rozmowy przywódców obu partii oraz delegacji PZPR i KPZR nabrały nowej dynamiki, rozwój braterskiej przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego, wprowadziły nowe, doniosłe treści do partnerstwa, sojusznicy współpracy naszych państw.

Zapoznano się z przebiegiem i rezultatami narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Strón Układu Warszawskiego.

Biuro Polityczne wstępnie rozpatrzyło wyniki gospodarcze I półroczu.

Oceniono stan realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR.

(PAP)

Z udziałem W. Jaruzelskiego — uroczystość wręczenia nagród państwowych

Najwyższe uznanie dla talentu, wiedzy i pracy uczonych, inżynierów i twórców kultury

Tegorocznymi nagrodami wyróżniono 109 twórców

Tegoroczne nagrody przyznane zostały w roku szczególnym — w 70. rocznicę odzyskania niepodległości. Możemy być dumni zarówno z tego, co odziedziczyliśmy po naszych przodkach, jak i z dorobku osiągniętego już w Polsce Ludowej — powiedział 19 bm. podczas uroczystości wręczenia nagród państwowych — wyrazu najwyższego uznania dla talentu, wiedzy i pracy uczonych, inżynierów, twórców kultury — przewodniczący Komitetu Nagród prof. Zdzisław Kaczmarek.

W uroczystości, zorganizowanej przed zbliżającym się Świętem Odrodzenia, wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Wojciechem Jaruzelskim, Zbigniewem Messnerem i Romanem Malinowskim.

Tegorocznymi nagrodami, przyznawanymi po raz dwudziesty w PRL, wyróżniono 109 spośród 390 twórców, których prace przedstawione zostały do oceny. Są oni laureatami 23 nagród indywidualnych i zbiorowych.

Za otrzymane wyróżnienia podziękowali w imieniu laureatów prof. Manfred Lachs.

Sidajac gratulacje wyróżnionym, chciałbym aby potraktowali je równocześnie jako podziękowanie — za pracę, za

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

J. Urban na cotygodniowym spotkaniu z dziennikarzami

Wizyta Michaiła Gorbaczowa podniosła stosunki polsko-radzieckie na możliwie najwyższy poziom

Z jakich przywilejów korzystają ministrowie? ■ Polityczne i moralne aspekty przewidywanego spotkania w „Wolnej Europie”
■ Historycy badający zbrodnie katyńskie będą mieli dostęp do wszystkich materiałów

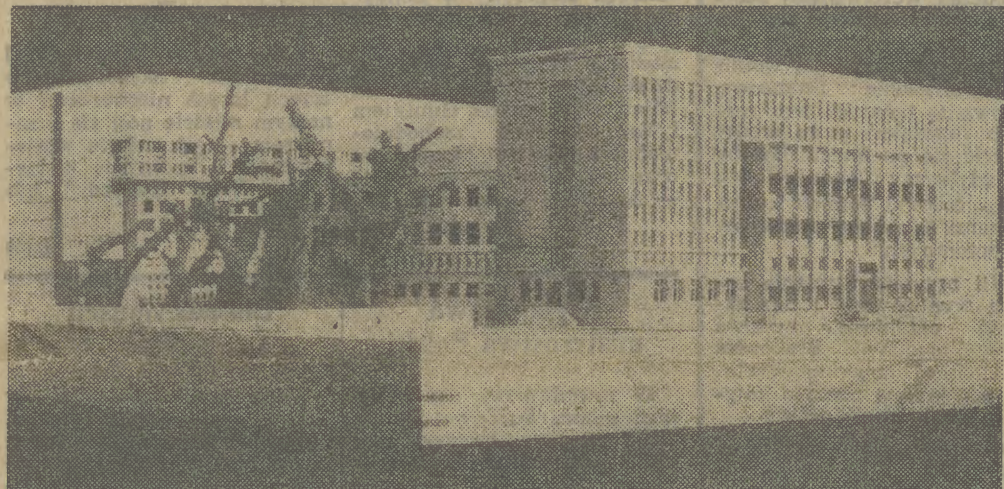
Jak się można spodziewać, obradujące we wtorek 19 bm. Biuro Polityczne KC PZPR dokona oceny przebiegu i wyników wizyty sekretarza generalnego KC KPZR M. Gorbaczowa w Polsce i ocenę tę ogłosi — powiedział rzecznik rządu Jerzy Urban na wstępie cotygodniowego spotkania z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi.

Ja powiem prosto i krótko. Trudno byłoby wyobrazić sobie lepszy przebieg wizyty. Podniosła ona wzajemne stosunki polsko-radzieckie na możliwie najwyższy poziom, przepełniając je zarazem serdecznością, maksymalnym zrozumieniem wzajemnym, duchem przeobrażenia i

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Czy w 1990 roku rozpocznie się rozbudowa?

„Jagiellonka” na miarę XXI wieku



Projekt rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej. Z prawej strony budynek istniejący obecnie przy al. Mickiewicza 22, dalej część, która ma zostać dobudowana. Głównym projektantem jest Romuald Loegler.

(Inf. wł.) Niedłokrotnie pisaliśmy na naszych łamach o wyjątkowo ciekawych warunkach, w jakich znalazła się jedna z dwu polskich księżnic narodowych — Biblioteka Jagiellońska. Działająca od pół wieku w tym samym budynku, który powstał w okresie międzywojennym, biblioteka stale powiększała swoje

bogate zbiory i udostępniała je coraz większej liczbie czytelników. Książek przybywało. „Jagiellonka” ma wymóg przechowywania tzw. ezemplarza obowiązkowego, każdego tytułu ukazującego się w kraju i w miejscach, w których wydawnictwo zaczynało coraz bardziej brakować. Dziś magazyny przepełnione są ponad

wszelką miarę. Część zbiorów trzeba było wywieźć poza granice biblioteki, co uczyniło je niedostępnymi dla czytelników. Niesamowicie wrażliwie sprawiała magazyny, w których książki i roczniki czasopiśmiennicze w stosach, sześcioletnich niekiedy

Ważne W TRZECH zdaniach

W Krakowie gościł zespół wizytujący Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich Sejmu PRL z przewodniczącą komisji — posłanką Elżbietą Rutkowską i posłem Romanem Pilardym.

Goście spotkali się z posłami krakowskiej, z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem oraz z działaczami Rady Krakowskiej PRON z Ryszardem Zielińskim.

Z prezydentem Krakowa Tadeuszem Salwą omówiono problemy współpracy Zespołu Poselskiego z terenową administracją państwową.

W Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie zebrali się wczoraj przewodniczący rad stopnia podstawowego z terenu województwa. Wojewoda Stanisław Nowak poinformował zebranych o sytuacji gospodarczej województwa, zaś przewodniczący WRN Mieczysław Menyński omówił kierunki prac rad narodowych w obecnej kadencji, podkreślając

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niezbýt jasna sytuacja nad Zatoką Perską

Decyzja Teheranu: krok ku rzeczywistemu pokojowi czy tylko zapowiedź przerwy w działaniach wojennych?

Wprowadzie zarówno Irak jak i Iran zaakceptowały już formalnie rezolucję Rady Bezpieczeństwa — ale walki wzdłuż linii frontu nie ustają

Silny powiew nadziei przebiega nad Zatoką Perską, Środkowym i Bliskim Wschodem od chwili kiedy Teheran niespodziewanie zaakceptował ubiegłoroczną rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nakazującą Iranowi i Irakowi wstrzymać działania wojenne i przystąpić do rokowań wiodących do trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Rezolucja ta, nosząca numer 598, przyjęta jednomyślnie latem 1987, była dotychczas odrzucana przez Irak jako niewystarczająca i stronnicza. Reakcja państw regionu po-

średnio i bezpośrednio dotkniętych działaniami tej najdłuższej i najkrwawszej wojny środkowowschodniej wskazuje, że krok Iranu przyjęto jako najważniejsze wydarzenie od września 1980 r. a więc od wybuchu tego konfliktu. Do czasu do przewartościowania przesłanek polityki i strategii irańskiej. Decyzja poniedziałkowa zapadła wbrew opinii skrajnych i nieprzejednanych kół z Rady Strażników Rewolucji.

Jak oświadczył dziennikarzom p.o. stałego delegata Iranu w ONZ Muhammad

Dżafar Mahallati, Iran powitał z zadowoleniem możliwość jak najszybsze wdrożenie w życie rezolucji nr 598. Iran nie stawia żadnych warunków wstępnym co do realizacji rezolucji w ramach planu sekretarza generalnego ONZ. Uważamy — podkreślił przedstawiciel Iranu — że rozpoczęcie wycofania sił morskich USA z Zatoki Perskiej wnieśli określony wkład do przetrwania wojny między Iranem a Irakim.

Jak wiadomo, Irak już wcześniej zaakceptował rezolucję

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konwencja demokratów w Atlancie

„Porozumienie o jedności” między Dukakisem a Jacksonem



W pierwszym dniu demokratycznej konwencji wyborczej w Atlancie najważniejszym wydarzeniem było to, co stało się przed jej oficjalnym otwarciem: trzygodzinne spotkanie za zamkniętymi drzwiami Michaela Dukakisa, kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta USA, i Jessego Jacksona, kandydata na wiceprezydenta tej partii oraz działacza murzyńskiego Jessego Jacksona, który po Dukakisie zdobył największą liczbę głosów w wyborach wstępnych Partii Demokratycznej. Celem tego spotkania było zachowanie jedności Partii Demokratycznej jako warunku zwycięstwa w listopadowych wyborach prezydenckich.

PAP — Fot. CAP — Reuter

W Prezydium Rady Krakowskiego Oddziału PIHZ

Rozszerzyć współpracę gospodarczą z miastami zaprzyjaźnionymi

(Inf. wł.) Kraków, Tarnów i Nowy Sącz przyjaźnią się z kilkudziesięcioma miastami na kilku kontynentach. Niemal regułą jest wpisywanie do oficjalnych porozumień o współpracy punktów mówiących o współdziałaniu gospodarczym czy wymianie handlowej, praktyka jednak dowodzi, iż poza

nielicznymi wyjątkami są to rapisy martwe, nie funkcjonujące w praktyce. A przecież tak niewiele potrzeba by przynosiły widoczne na naszym rynku efekty w postaci egzotycznych czy poszukiwanych towarów. Wymiana towarowa jest przecież najprostsza formą współpracy daja-

ca często początek bardziej skomplikowanym formom współdziałania.

O konieczności aktywizacji współpracy gospodarczej z miastami zaprzyjaźnionymi mówiono podczas wczorajszego posiedzenia Prezydium Ra-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

Toruń: siarczany deszcz zniszczył 400 ha lasu

(d) ■ W Toruniu trwa dochodzenie w sprawie zniszczenia blisko 400 ha lasu w podmiejskiej dzielnicy Wrzeszy i okolicznych ogródków działkowych. Przyczyna spaleniowości była niekontrolowana emisja dwu- i trójtlenku siarki, które w połączeniu z deszczem dały opad kwasu

siarkowego na ten teren. Mieszkańcy miasta powszechnie widzą winnego w Toruńskich Zakładach Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”.

■ Nad Bielskiem-Białą 19 bm. rano nastąpiło oberwanie chmury. Z nieba lunęły foka-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Szaleniec zastrzelił

4 osoby

Szaleniec uzbrojony w strzelbę i rewolwer zastrzelił w nocy z niedzieli

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Brawa dla strażnika!

Późnym wieczorem w niedzielę telewizja zaserwowała nam kolejny odcinek „Komwoju”. Program jakby żywcem wycięty z epoki sukcesu lat siedemdziesiątych. Tysiące kilometrów, tysiące metrów benzyny, tysiące litrów benzyny i tysiące minut mało interesujących rozmów. Cóż, dla telewizji dotowanej, niedoinwestowanej, nawet w czasach kryzysu nie ma przeszkód nie do pokonania.

W niedzielny wieczór taka przeszkoda się jednak znalazła, co reporter to najpierw bezgranicznie zdumiał a następnie wyrażnie zirytował.

(ew)

FAMA '88

„Trójjąb Neptuna” dla kabaretu z Zielonej Góry

(Teleksem ze Swinoujścia)

Ostatnie dni tegorocznej „FAMY” zdominowały piosenka i muzyka. Jeszcze w piątek wieczorem odbyły się dwa udane występy — jeden przypomniał kilku laureatów ostatniego Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie, drugi zaś zachęcał publiczność do polubienia muzyki z Bołiwii, Peru, Afganistanu i innych stron świata. „La Fiesta”, do tak nazywał się ten koncert, stała się wspólną

zabawą dla tych, którzy odważyli się zbliżyć do sceny i razem z wykonawcami tańczyć i śpiewać melodyjne obce rytmy. Organizatorzy występu zaproponowali publicznie utworzenie w ramach Zrzeszenia Studentów Polskich „Folk Clubu”, wspierającego polskie zespoły zafascynowane folklorem innych krajów. O tym, że grup takich jest dużo przekonywały te obecne na „FAMIE”, m. in. gorą-

co oklaskiwany w Swinoujściu „Warsawia Mania”, „El Popo”, „Triento Flamenco”, „Orientacja na Orient”.

Zwoleńnicy nowej fali polskiego rocka spotykali się po południu przed muszlą koncertową, gdzie solidną dawkę mocnej w brzmieniu i głębszej muzyki zapewniali młodzieżowe zespoły, w tym „One Million Bulgarians”,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Jutro

w „Gazecie”

● Chełm k. Lublina — pierwsza stolica Polski Ludowej, miasto, które stało się sławne za sprawą kilku dni. Tu po raz pierwszy ogłoszono Manifest PKWN, tutaj wydrukowano — pierwszy na ziemiach polskich — plakat tego dokumentu o nieprzemijającej wartości. O historii i współczesności Chełma i Chełmszczyzny w teście Elżbiety Cegły i Lucyny Walas — MIASTO MANIFESTU.

● „Dopuszczenie sektora prywatnego w gospodarce, legalizacja sił opozycyjnych... To mieliśmy w Manifestie. Ale czy mieliśmy się w modelu socjalizmu, na którym wychowały się dwa pokolenia Polaków?” — w rozmowie z politologiem prof. Mariuszem Gulczyńskim. O potrzebie powrotu do zasad Manifestu PKWN — POWROT DO ŹRÓDEŁ LUDOWYCH.

● Rocznie na nasz kraj spada 4 mld 300 tys. ton dwutlenku siarki, a Kraków i Śląsk są terenami o największym zanieczyszczeniu w skali Europy. Przed kilkoma tygodniami Rada Ministrów przyjęła program — bardzo starannie opracowany — ograniczenia emisji dwutlenku siarki. Mielimy nadzieję, że zostanie wykonany. Jest to być albo nie być dla Polski — pisze Zbigniew Satała — BEDZIEMY ŻYC BEZ SIARKI?

● Prócz tego inne interesujące materiały, bieżące serwisy informacyjne, tygodniowy program TV. Cena — jak zawsze „Magazynu Piątek”, tym razem wydanie na cztery dni — tylko 30 zł.

Samochody w „Polimarze”

także za bony!

(Inf. wł.) To prawdziwa rewelacja! Od wczoraj samochodów w składach konsygnacyjnych Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Polimar” S.A. można kupować także za bo-

ny dolarowe Banku Pekao S.A. Zapyta ktoś — dlaczego? — toż boni i „zieleni” są sobie równoważne, Warszawa kupować także za bo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Ogłoszenia Ekspresowe

STOLARZY, cieśli, pomocników przyjmie spółka. Tel. 34-03-55, godz. 8-16. g-28287

AUDIO, TV, VIDEO — fa Sam-sung. Informacje — „Elektronika”, Sp. z o.o., Kraków, Proszowicka 9, tel. 34-19-10. g-31001

DOMEK góralski — w elementach — nowy — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 207-50, do godz. 14.

F-128P, 1987 — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 227-20. g-31201

KUPIE szybę czołową do Mercedes 508, panoramyczną. Tel. 66-38-65. g-31001

SILNIK Mercedes 508, 608 lub 600, do remontu — sprzedam. Tarnów, Makuszyńskiego 2. T-28923

DOBERMANY, szczeniaki — sprzedam. Uście Solne 10, koło Bochni. T-28922

KRAKÓW! Własnościowe, 48 m² — sprzedam. Wiadomości: Tarnów, tel. 21-19-65, po 16. T-28921

SPYCHARKE gasienicowa DT-75, po kapitalnym remoncie, z gwarancją — sprzedam. Oferty: 28917 „Prasa”, Tarnów, Krakowska 12.

MALZENSTWO poszukuje mieszanki — Myślenice, Raków lub okolicy. Płatne z góry za rok. Oferty 30554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE palnik na ropę do c.o. oraz maszynę do wyrobu wafel do lodów. Oferty 30732 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME lub kupię pokój z kuchnią lub garsonierę. Tel. 44-71-87. g-30741

POŁONEZA, 1983 — sprzedam. Tarnów, Westerplatte 14A/10. T-28931

C.O. „MORA” — sprzedam. Tel. 12-39-45, wieczorem. g-30902

EKS-spadochroniarz, bardzo dobre warunki fizyczne, dobra znajomość angielskiego, prawo jazdy — oczekuje propozycji. Oferty 30901 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKOWSKA STOCZNIA RZECZNA
ul. Stoczniovcw 1
zatrudni zaraz
głównego księgowego
oraz
zastępcę gł. księgowego
Warunki pracy do omówienia.
Informacji udziela Dyrektor Naczelny Przedsiębiorstwa, tel. 55-20-62. K-7196

KOMUNIKAT NACZELNIKA GMINY ŁUKOWICA
Stosownie do art. 29 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. „O planowaniu przestrzennym” (Dz. U. nr 35 poz. 185) Naczelnik Gminy Łukowica, woj. nowosądeckie, zawiadamia, że w dniach: 1 sierpnia 1988 r. do 24 sierpnia 1988 r., tj. przez trzy tygodnie, w godzinach od 10 do 14, w siedzibie Urzędu Gminy w budynku nr 293 w Łukowicy (w agromoncie) będzie udostępniony do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łukowica (planu ogólnego perspektywicznego) obejmujący wsie: Jadamwola, Jastrzębie, Łukowica, Miłyńczak, Owieczka, Przyszowa, Roztka, Stronie i Świdnik.
Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki gospodarki społecznej, organizacje, osoby fizyczne i prawne mogą w tym okresie zgłaszać swe wnioski. K-7293

KRAKOWSKA STOCZNIA RZECZNA
ul. Stoczniovcw 1,
zatrudni zaraz
■ kierownika Działu Zaopatrzenia
■ zastępcę kierownika Działu Zaopatrzenia
■ kierownika Działu Ekonomicznego
Warunki pracy i płacy do omówienia.
Informacji udziela Dział Kadr, tel. 55-16-00.

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH MERA-KFAP
zatrudni
na korzystnych warunkach placowych
kierownika działu finansowego
oraz
■ tokarzy
■ galvanizerów
■ operatorów obrabiarek sterowanych numerycznie
■ ślusarzy
■ robotników transportu wewnętrznego
■ pracowników do obsługi pras
Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki socjalne — wczasowy krajozbiór i wypłaty z zagranicą, kolonie letnie i obozy dla młodzieży.
Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP Kraków, ul. G. Zapolskiej 38, tel. 37-75-82.
Dojazd tramwajami nr 4, 8, 12. K-7021



Ważne W TRZECZ zdaniach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
też, iż należy wykorzystać w pełni doświadczenie i dorobek rad poprzedniej kadencji nie zapominając jednocześnie o inicjatywach społecznych i naszych możliwościach.
I sekretarz KW PZPR Władysław Plewniak zwrócił uwagę, iż do nowych rad narodowych wybranych zostało prawie 1900 osób i jest to olbrzymi kapitał ludzkich doświadczeń, umiejętności i postaw: należy robić wszystko, aby ten kapitał wykorzystać. W Plewniak zaproponował również aby wszyscy radni zastanowili się, jak wykorzystać tych kandydatów na radnych, którzy nie zostali wybrani.

Krótko (CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ych ich głównymi partnerami handlowymi.
19 LIPCA br. o godz. 1.13 czasu moskiewskiego wystartował w przestrzeni kosmicznej automatyczny transportowy statek „Progress-37”. Jego zadaniem jest dostarczenie na pokład pilotowanego zespołu orbitalnego „Mir” niezbędnego zapasów, uzupełnienie zużytych materiałów i przetransportowanie różnych ładunków.
BEJRUCKI dziennik „Al-Safir” pisze, iż podjęto próbę zamachu na prezydenta Libanu Amína Dżemaję. W niedzielę na plaży koło Dżunji ostrzelano z broni automatycznej prezydenta oraz członków jego rodziny. Dziennik nie podaje szczegółów.
W WIEKU 80 lat zmarł Budowniczy Polski Ludowej Karol Tkocz — zasłużony działacz ruchu robotniczego, wieloletni członek KZMP, KPP, PPR i PZPR — żarliwy patriota i komunista.

7 anteny satelitarnej
(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
tem ogrzewania tylniej szyby. W tym roku zanotowano już 187 przypadków tego typu defektów w toyocie corolli. Należy dodać, że korespondent z amerykańskiej stolicy przemysłu samochodowego Detroit donosił o sprawie z prawdziwą satysfakcją.

Komunikat
Kancelaria Sejmu zawiadamia, że od 1 sierpnia 1988 r. centrala telefoniczna Kancelarii Sejmu, Kancelarii Rady Państwa, Trybunału Konstytucyjnego i Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego otrzymuje nowy numer 694-25-00.

Nowy Sącz
Roczny chłopiec spadł z IV piętra ...i nic mu się nie stało!
(Inf. wł.) Rodzice wyszli na zakupy. Jednorocznym Marcinek pozostał w domu pod opieką 15-letniej siostry. Gdy ta udała się na chwilę do kuchni, malec wdrapał się na stojącą obok otwartego okna wersalkę, z niej na parapet i... wypadł z czwartego piętra bloku przy ul. Skrzyszewskiego w Nowym Sączu.
Trudno uwierzyć — powiedział nam zastępca szefa nowosądeckiego RUSW kpt. Marian Bryła — ale dziecku nic się nie stało. Nie doznało żadnych złamań, zapewne dlatego, że upadło na skwer, porośnięty trawą. Ogólny stan zdrowia Marcinka jest dobry. Niemniej chłopczyk przebywa pod obserwacją lekarską w nowosądeckim szpitalu. (ak)

Nowy Sącz

Roczny chłopiec spadł z IV piętra ...i nic mu się nie stało!

(Inf. wł.) Rodzice wyszli na zakupy. Jednorocznym Marcinek pozostał w domu pod opieką 15-letniej siostry. Gdy ta udała się na chwilę do kuchni, malec wdrapał się na stojącą obok otwartego okna wersalkę, z niej na parapet i... wypadł z czwartego piętra bloku przy ul. Skrzyszewskiego w Nowym Sączu.

Trudno uwierzyć — powiedział nam zastępca szefa nowosądeckiego RUSW kpt. Marian Bryła — ale dziecku nic się nie stało. Nie doznało żadnych złamań, zapewne dlatego, że upadło na skwer, porośnięty trawą. Ogólny stan zdrowia Marcinka jest dobry. Niemniej chłopczyk przebywa pod obserwacją lekarską w nowosądeckim szpitalu. (ak)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
tanny deszczu a ulicami miasta płynęły potoki wody; w ciągu 30 minut spadło ponad 60 mm wody. Zalanymi zostało wiele piwnic, interweniowała straż pożarna.
■ W wyniku spożycia silnie trującego alkoholu męskiego sześć osób zmarło, a 149 hospitalizowano w miejscowości portowej Nuevitas, położonej na północnym wybrzeżu Kuby.
■ W odległości 20 km od

Tow. JAN DREWNIAK

W latach 1928-1931 był członkiem OMTUR i KZMP. W latach 1931-1938 działał w KPP i MOPR. Za działalność lewicową w 1933 roku skazany został na 6 miesięcy więzienia. W okresie okupacji niemieckiej od 1943 i po wyzwoleniu był członkiem PPR i PZPR w Krakowie. W latach 1950-1957 był pracownikiem aparatu partyjnego, a od 1957 do 1969 pracownikiem „Domu Mody”.
Za swą działalność zawodową i społeczno-polityczną odznaczony został Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem: 40-lecia PRL i im. Ludwika Waryńskiego.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 28.07. 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Decyzja Teheranu: krok ku rzeczywistemu pokojowi czy tylko zapowiedź przerwy w działaniach wojennych?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
nr 598, uchwalono przez Radę Bezpieczeństwa 20 lipca 1987 roku.

■ Dowództwo wojskowe Iraku podało, że wzdłuż całej linii frontu trwały walki z wojskami irańskimi. W wielu miejscowościach dochodziło do wymiany ognia artyleryjskiego. 16 żołnierzy irańskich zostało zabitych bądź rannych. Śmigłowce irańskie sił powietrznych dokonywały 61 lotów bojowych, zadając straty wojskom przeciwnika. W pobliżu irańskiej platformy na-

towej „Al-Amuk” zestrzelono irański myśliwiec.

Przedstawiciel sił irańskich oświadczył, że Iran „gdziekolwiek nadal zajmując odcinki terytorium irańskiego” i zażądał ich bezwzględnego opuszczenia. Agencja INA podaje, że oświadczenie to było odpowiedzią na zapewnienie wiceministra spraw zagranicznych Iranu, że wojska obu krajów wycofały się na granicę państwową z 1980 r. (PAP)

Ogłoszenie przez sekretarza generalnego ONZ Javierę Perreza de Cuellara informacji o

Konferencja prasowa w Moskwie

Po decyzji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Nagorno-Karabachii
W związku z odbytym w poniedziałek w Moskwie posiedzeniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Nagorno-Karabachii we wtorek w Centrum Prasowym MSZ ZSRR spotkał się z dziennikarzami zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Piotr Diemiczew, prokurator generalny ZSRR Aleksandr Suchariłow oraz minister spraw wewnętrznych ZSRR Aleksandr Waszow.

Wydarzenia w Nagorno-Karabachii i wokół niej — stwierdził Piotr Diemiczew — wy-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sufitu! Na realizację zamówienia trzeba niecierpieć czekać do następnego dnia. „Jagiellonka” do prostu się dusi!

Dzięki osobistemu poparciu gen. Wojciecha Jaruzelskiego zapadły decyzje w sprawie rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej. O praktycznym wcieleniu ich w życie dyskutowano wczoraj podczas spotkania i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza (który jest również przewodniczącym Rady Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego) z przedstawicielami instytucji przygotowujących realizację przedsięwzięcia.

Ustalono, że do końca października przyszłego roku o pracownice zostaną założone techniczno-ekonomiczne projekty, a więc wstępne rozwiązania w zakresie architektury, instalacji, technologii, projektu i spraw związanych z określeniem kosztów inwestycji. Oczekuje się, że w ciągu listopada 1988 r. założenia techniczno-ekonomiczne

Nowy Sącz

Roczny chłopiec spadł z IV piętra ...i nic mu się nie stało!

(Inf. wł.) Rodzice wyszli na zakupy. Jednorocznym Marcinek pozostał w domu pod opieką 15-letniej siostry. Gdy ta udała się na chwilę do kuchni, malec wdrapał się na stojącą obok otwartego okna wersalkę, z niej na parapet i... wypadł z czwartego piętra bloku przy ul. Skrzyszewskiego w Nowym Sączu.

Trudno uwierzyć — powiedział nam zastępca szefa nowosądeckiego RUSW kpt. Marian Bryła — ale dziecku nic się nie stało. Nie doznało żadnych złamań, zapewne dlatego, że upadło na skwer, porośnięty trawą. Ogólny stan zdrowia Marcinka jest dobry. Niemniej chłopczyk przebywa pod obserwacją lekarską w nowosądeckim szpitalu. (ak)

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

San Francisco do wód Oceanu Spokojnego wpadł amerykański helikopter wojskowy z 8 członkami załogi na pokładzie. Do tej pory nie odnaleziono ofiar katastrofy; wszyscy członkowie załogi helikoptera najprawdopodobniej zginęli.
■ Już ok. 400 osób zmarło z powodu rekordowych upa-

Tow. JAN DREWNIAK

W latach 1928-1931 był członkiem OMTUR i KZMP. W latach 1931-1938 działał w KPP i MOPR. Za działalność lewicową w 1933 roku skazany został na 6 miesięcy więzienia. W okresie okupacji niemieckiej od 1943 i po wyzwoleniu był członkiem PPR i PZPR w Krakowie. W latach 1950-1957 był pracownikiem aparatu partyjnego, a od 1957 do 1969 pracownikiem „Domu Mody”.
Za swą działalność zawodową i społeczno-polityczną odznaczony został Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem: 40-lecia PRL i im. Ludwika Waryńskiego.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 28.07. 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

towej „Al-Amuk” zestrzelono irański myśliwiec. Przedstawiciel sił irańskich oświadczył, że Iran „gdziekolwiek nadal zajmując odcinki terytorium irańskiego” i zażądał ich bezwzględnego opuszczenia. Agencja INA podaje, że oświadczenie to było odpowiedzią na zapewnienie wiceministra spraw zagranicznych Iranu, że wojska obu krajów wycofały się na granicę państwową z 1980 r. (PAP)

Ogłoszenie przez sekretarza generalnego ONZ Javierę Perreza de Cuellara informacji o

uczestnicy konferencji podkreślili, iż powołanie w Radzie Narodowej specjalnej komisji w celu dogłębnego zbadania sprawy i wysłanie na miejsce przedstawicieli Rady Najwyższej ZSRR oznacza, że postulat włączenia Nagorno-Karabachii do Armiejskiej SRR, czemu sprzeciwia się Rada Najwyższa Azerbejdżańskiej SRR, nie został definitywnie odrzucony, trwa natomiast poszukiwanie satysfakcjonującego wszystkich rozwiązania.

Uczestnicy konferencji prasowej stwierdzili, iż nie wyklucza się żadnych konsekwencji wobec osób biorących udział w strajkach w Nagorno-Karabachii oraz w Armiejskiej SRR. Wprowadzenie tam silnej porządkowej interwencji tylko w wypadku naruszenia prawa i ściągane są wyłącznie działania sprzeczne z prawem. W przypadku skrajnego rozwoju sytuacji nie można było wykluczyć wprowadzenia środków nadzwyczajnych jak godzina milicyjna, itp. (PAP)

„Jagiellonka” na miarę XXI wieku

ne powinny uzyskać pozytywne opinie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Pozwoliliby to wejść wykonawcy na plac budowy z końcem 1990 roku. Wstępnie generalnego wykonawstwa podjął się krakowski Budopol.”
Zakłada się, że nowy obiekt będzie posiadał 20 tys. m kw. powierzchni użytkowej, co powinno rozwiązać problemy Biblioteki Jagiellońskiej na następne 50 lat. Z uwagi na odległą perspektywę, konieczne jest wyposażenie biblioteki w najnowocześniejsze środki techniczne, dostępcie niestety jedynie za dewizy.

Już dziś w UJ myśli się o gromadzeniu funduszy na ten cel (być może pomocną okazie się utworzona ostatnio Fundacja Jagiellońska), lecz nie ulega wątpliwości iż uczelnia nie będzie w stanie pokonać we własnym zakresie wszystkich wydatków dewizowych.

Terroryzm

Kabul znów pod ostrzałem rakiety

■ (d) We wtorek rano dzielnice mieszkalne Kabulu znalazły się znów pod ostrzałem rakietowym. Ostrzał nastąpił, kiedy mieszkańcy stolicy Afganistanu udawali się do pracy. Tylko od pocisku, który spadł na jedną z dzielnic, zginęło 8 osób, a 9 zostało rannych. Liczba ofiar nowo-żyj zbrodni ekstremistów w innych rejonach Kabulu — jak dotąd — nie jest znana.
■ Trwają ataki antyindyjskich terrorystów w granicach z Pakistanem stanie Pen-

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

San Francisco do wód Oceanu Spokojnego wpadł amerykański helikopter wojskowy z 8 członkami załogi na pokładzie. Do tej pory nie odnaleziono ofiar katastrofy; wszyscy członkowie załogi helikoptera najprawdopodobniej zginęli.
■ Już ok. 400 osób zmarło z powodu rekordowych upa-

Tow. JAN DREWNIAK

W latach 1928-1931 był członkiem OMTUR i KZMP. W latach 1931-1938 działał w KPP i MOPR. Za działalność lewicową w 1933 roku skazany został na 6 miesięcy więzienia. W okresie okupacji niemieckiej od 1943 i po wyzwoleniu był członkiem PPR i PZPR w Krakowie. W latach 1950-1957 był pracownikiem aparatu partyjnego, a od 1957 do 1969 pracownikiem „Domu Mody”.
Za swą działalność zawodową i społeczno-polityczną odznaczony został Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem: 40-lecia PRL i im. Ludwika Waryńskiego.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 28.07. 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

towej „Al-Amuk” zestrzelono irański myśliwiec. Przedstawiciel sił irańskich oświadczył, że Iran „gdziekolwiek nadal zajmując odcinki terytorium irańskiego” i zażądał ich bezwzględnego opuszczenia. Agencja INA podaje, że oświadczenie to było odpowiedzią na zapewnienie wiceministra spraw zagranicznych Iranu, że wojska obu krajów wycofały się na granicę państwową z 1980 r. (PAP)

Ogłoszenie przez sekretarza generalnego ONZ Javierę Perreza de Cuellara informacji o

uczestnicy konferencji podkreślili, iż powołanie w Radzie Narodowej specjalnej komisji w celu dogłębnego zbadania sprawy i wysłanie na miejsce przedstawicieli Rady Najwyższej ZSRR oznacza, że postulat włączenia Nagorno-Karabachii do Armiejskiej SRR, czemu sprzeciwia się Rada Najwyższa Azerbejdżańskiej SRR, nie został definitywnie odrzucony, trwa natomiast poszukiwanie satysfakcjonującego wszystkich rozwiązania.

Uczestnicy konferencji prasowej stwierdzili, iż nie wyklucza się żadnych konsekwencji wobec osób biorących udział w strajkach w Nagorno-Karabachii oraz w Armiejskiej SRR. Wprowadzenie tam silnej porządkowej interwencji tylko w wypadku naruszenia prawa i ściągane są wyłącznie działania sprzeczne z prawem. W przypadku skrajnego rozwoju sytuacji nie można było wykluczyć wprowadzenia środków nadzwyczajnych jak godzina milicyjna, itp. (PAP)

„Jagiellonka” na miarę XXI wieku

ne powinny uzyskać pozytywne opinie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Pozwoliliby to wejść wykonawcy na plac budowy z końcem 1990 roku. Wstępnie generalnego wykonawstwa podjął się krakowski Budopol.”
Zakłada się, że nowy obiekt będzie posiadał 20 tys. m kw. powierzchni użytkowej, co powinno rozwiązać problemy Biblioteki Jagiellońskiej na następne 50 lat. Z uwagi na odległą perspektywę, konieczne jest wyposażenie biblioteki w najnowocześniejsze środki techniczne, dostępcie niestety jedynie za dewizy.

Już dziś w UJ myśli się o gromadzeniu funduszy na ten cel (być może pomocną okazie się utworzona ostatnio Fundacja Jagiellońska), lecz nie ulega wątpliwości iż uczelnia nie będzie w stanie pokonać we własnym zakresie wszystkich wydatków dewizowych.

Terroryzm

Kabul znów pod ostrzałem rakiety

■ (d) We wtorek rano dzielnice mieszkalne Kabulu znalazły się znów pod ostrzałem rakietowym. Ostrzał nastąpił, kiedy mieszkańcy stolicy Afganistanu udawali się do pracy. Tylko od pocisku, który spadł na jedną z dzielnic, zginęło 8 osób, a 9 zostało rannych. Liczba ofiar nowo-żyj zbrodni ekstremistów w innych rejonach Kabulu — jak dotąd — nie jest znana.
■ Trwają ataki antyindyjskich terrorystów w granicach z Pakistanem stanie Pen-

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

San Francisco do wód Oceanu Spokojnego wpadł amerykański helikopter wojskowy z 8 członkami załogi na pokładzie. Do tej pory nie odnaleziono ofiar katastrofy; wszyscy członkowie załogi helikoptera najprawdopodobniej zginęli.
■ Już ok. 400 osób zmarło z powodu rekordowych upa-

Tow. JAN DREWNIAK

W latach 1928-1931 był członkiem OMTUR i KZMP. W latach 1931-1938 działał w KPP i MOPR. Za działalność lewicową w 1933 roku skazany został na 6 miesięcy więzienia. W okresie okupacji niemieckiej od 1943 i po wyzwoleniu był członkiem PPR i PZPR w Krakowie. W latach 1950-1957 był pracownikiem aparatu partyjnego, a od 1957 do 1969 pracownikiem „Domu Mody”.
Za swą działalność zawodową i społeczno-polityczną odznaczony został Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem: 40-lecia PRL i im. Ludwika Waryńskiego.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 28.07. 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SPORT SPORT

Przed Igrzyskami w Seulu

Przygotowania, eliminacje

Sportowcy, którzy mają szansę wystąpić na letnich Igrzyskach Olimpijskich w Seulu liczą już dosłownie dni. Jak już podawaliśmy wczoraj, zaplanowano w Seulu 8 tysięcy dziennikarzy reprezentujących prasę, radio i telewizję. Opłaty za transmisje telewizyjne sięgają wysokich sum.
Wiele uwagi poświęca się bezpieczeństwu zawodników, nad którym czuwała armia policjantów i żołnierzy.
Tymczasem w wielu krajach odbywają się olimpijskie eliminacje. W Nowym Jorku Steve Lewis przebiegł w półfinale 400 m w czasie 44,11 sek. ustanawiając rekord świata juniorów, a Carl Lewis skoczył w dal 8,78 m. Te wyniki i inne doniesienia z wielu stadionów świata zapowiadają, że w Seulu sportowcy sięgają nie tylko po medale, ale i o słać zwycięstwa w znakomitym, rekordowym stylu. (rm)

Międzynarodowy Komitet Olimpijski wysłał zaproszenia do 167 krajów. Pozytywne odpowiedzi nadesłało ponad 160 państw, a wstępne zgłoszenia już 147 reprezentacji. Będzie to więc olimpiada rekordowa. Cztery lata temu w Los Angeles startowało 140 zespołów narodowych.
Organizatorzy spodziewają się zgłoszeń ponad 12 tysięcy zawodników i zawodniczek. To też będzie swego rodzaju liczbą ogromna i rekordowa.
Przygotowania do olimpiady idą pełną parą. Właściwie wszystkie obiekty są już go-

Z piłkarskich boisk

Nowym trenerem poznańskiego Lecha został Henryk Apostel — dotychczasowy szkoleniowiec Śląska Wrocław.
Piłkarze poznańscy jak wiadomo zajęli w rozgrywkach ekstraklasz dopiero 9 miejsce, ale niespodziewanie zdobyli Puchar Polski, pokonując w finale Legię tylko rzutami karnymi. Sporo więc będzie miał do roboty nowy trener aby skonsolidować zespół i przygotować do rozgrywek ligowych i pucharowych.

Ryszard Robakiewicz nie był wystawiony na liście transferowej Łódzkiego Klubu Sportowego, choć jego umowa z tym zespołem wygasła już 15 września. Zawodnik zwrócił się do zarządu ŁKS z prośbą o dopełnienie formalności, aby mógł on odejść z tego zespołu. ŁKS odrzucił jego prośbę.
Robakiewicz odwołał się do Prezydium Polskiego Związku Piłki Nożnej, które na swym ostatnim posiedzeniu załatwiło sprawę zawodnika pozytywnie. O jego grze w innych zespołach mogą już ubiegać się zarządy klubów.

Byli piłkarz krakowski

Byli piłkarz krakowski Wisły Piotr Skrobowski po trzech latach nieobecności w naszym mieście nosi się z zamiarem — jak mówi wtałmnie — przejścia do zespołu „Białej Gwiazdy” lub Olimpii Poznań.

Szybowcowe mistrzostwa Polski

49 zawodników, a wśród nich mistrz Europy Janusz Trzeciak oraz brązowy medalista mistrzostw Europy — Janusz Centka, rozpoczęło rywalizację w szybowcowych mistrzostwach Polski w klasie standard. Sa to już 33. mistrzostwa kraju, i zgodnie z tradycją, startują w nich także piloci zagranicą — dwóch pilotów z RFN oraz jeden z Włoch.
Mimo nie najlepszych warunków pogodowych, w poniedziałek udało się rozegrać pierwszą konkurencję, a był nią przedkolejowy przelot po trasie trójkąta długości 212 km.
W bardzo dobrej formie są nadal nasi medalisci ostatnich mistrzostw Europy. Konkurencję wygrał Trzeciak — 941 pkt., wyprzedzając Centkę — 877 pkt.

I. Dylewska wystartuje w... maratonie

Izabela Dylewska, ubiegłoroczna wicemistrzyni świata w kajakarstwie przygotowuje się w Wałcu do... maratonu. Jednak 42 km 195 m pokona nie biegiem lecz kajakiem podczas I MS w Nottingham.

Lekkoatleci odlecieli do Sudbury

Na II mistrzostwach świata juniorów w lekkiej atletyce, które w dniach 27-31 bm. odbyły się w Sudbury (Kanada), udała się 17-osobowa reprezentacja Polski (3 zawodniczki i 14 zawodników).

To cię zainteresuje

Smutny finał
(m) Polski Związek Jeździecki na swym ostatnim posiedzeniu podjął decyzję o 9-miesięcznej dyskwalifikacji aktualnego mistrza Polski w skokach przez przeszkody GRZEGORZA KUBIAKA. Jego nazwisko zostało skreślone też z kadry narodowej.

Jak podawaliśmy zawodnik ten podczas międzynarodowych zawodów jeździeckich w Sopocie w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę w hotelu i pobliż przypadkowo napotkanego na swej drodze mężczyzny.
W finale gry podwójnej turnieju tenisowego w Newport Barbara Potter i Rosalyn Fairbank pokonały Lori McNeil i Gigi Fernandez 6:4, 6:3.
Ogłoszona została nowa lista ATP tenisistów. Prowadzący Ivan Lendl, przed Stefanem Edbergiem, Matsen Wilanderem, Borisem Beckerem i Andre Agassi.

Podczas zawodów pływackich w Los Angeles, wygrała 100 m st. klas. wygrała Higson (Kanada) w czasie 1:10,36. Okazała się również najlepszą na 200 m st. — 2:17,03. Jej rodak Murphy zwyciężył na 100 m st. grz. — 55,66.
W finale gry podwójnej turnieju tenisowego w Newport Barbara Potter i Rosalyn Fairbank pokonały Lori McNeil i Gigi Fernandez 6:4, 6:3.
Ogłoszona została nowa lista ATP tenisistów. Prowadzący Ivan Lendl, przed Stefanem Edbergiem, Matsen Wilanderem, Borisem Beckerem i Andre Agassi.



Co roku Kopalnię Soli w Wieliczce odwiedza ok. 800 tys. turystów z kraju i zagranicy. Ten unikatowy obiekt w skali światowej, wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, był w bardzo słabej kondycji technicznej. Remont okazał się niezbędny. Kiedy mówimy o zabezpieczeniu kopalni, należy pamiętać, że całe przedsięwzięcie będzie trwało ok. 30 lat. Szybciej nie da się pracować. A koszty? Według cen z minionego roku szacowano je na ponad 100 mln zł. Nie można jednak było odłożyć decyzji o remoncie. Przedłużenie stanu tymczasowości groziło katastrofą.

Szyb „Danilowicza” zabezpieczony jest od października ubiegłego roku. Pracują tutaj ekipy z Zakładu Robót Górniczych w Mysłowicach. Stało się tak za sprawą podpisania porozumienia o przejęciu patronatu nad robotami technicznymi przez tzw. czarne górnictwo. Pod porozumieniem, parafowanym kilka miesięcy temu, podpisali m. in. były minister górnictwa i energetyki, a także prezydent Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, dyrektorzy gwarectw oraz władze województwa katowickiego i krakowskiego, jako honorowi gwarant. Po likwidacji ministerstwa obecna Wspólnota Węgla podtrzymała swój patronat. Mało tego, poszczególne kopalnie węgla kamiennego, świadczą środki na rzecz Wieliczki z wypracowanego własnego zysku. Tak więc cała robocizna, wraz z projektem rozwiązań technicznych, została sfinansowana i jest nadal opłacana z pieniędzy Wspólnoty Węgla. Przez pewien czas były kłopoty z pozyskaniem 1 tys. m sześć, drewna dla potrzeb remontowych, ale w tym wypadku do działalności włączyli się członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Drzewnego — „Drzewia-

rze”. Rozesłano apel do poszczególnych przedsiębiorstw i drewno się znalazło. Dziś tempo prac jest bardzo dobre i ślasy górnicy zbierają pochwały.

Roboty zabezpieczające są ogromnie trudne. Od października ub. r. udało się zejść do poziomu 110 metrów pod ziemią. Szyb „Danilowicza” uznany jest za zabytek, dlatego konieczne jest wierne odwzorzenie drewnianej konstrukcji. Razem z górnikami wiadom o kuba i powoli zjeżdżam w dół. W górnych partiach widać jak niezmiernie trudne są to prace, z jaką dokładnością należy dopasowywać drewniane bale. Na powierzchni panuje trudny do zniesienia skwar, około 25 stopni w cieniu. Tutaj zawsze utrzymuje się ten sam mikroklimat, ok. 14-16 stopni C i powietrze, które łatwiej przyswajane jest przez organizm. Tam gdzie zdejmuję się stare zabezpieczenia, górników utwardza się tzw. lekkiem betonem czyli ceramzytem zmieszanym z cementem. Zaprawa powinna wy-

trzymać wiele lat, wszak operacja jest bardzo kosztowna. W szybie czuje się łagodny powiew powietrza, górnicy mówią, że już się przyzwyczaili pracować w ciągłym przeciągu.

Caly szyb ma głębokość 242 metrów i przy tym tempie prac jest szansa, że uda się dotrzymać pierwotny termin zakończenia robót — październik 1989 roku. W każdym razie pieniądze na te działania są i nie powinno ich zabraknąć. Nie brakuje także środków na kompleksowe roboty zabezpieczające cały ciąg turystyczny. Prace te — jak powiedział nam dyrektor Kopalni Soli „Wieliczka” Ryszard Podą — wykonywane są przez własne ekipy budowlane. Zabytkowa kopalnia powoli odzyskuje swój dawny blask i już niebawem ponownie będzie mogła przyjmować gości z różnych zakątków świata.

PSIE ŻYCIE

Nazywam się Mika, jestem owczarek niemiecki. Podobno na świecie jest nas milion, ale trudno to to uwierzyć. Nie zauważyłam, by mój pan miał jakieś papiery o moim rodowodzie. Sąsiadka Diana chwiliła się takimi zaświadczeniami i zadziwiała nosa, ale jak ją wytargaliśmy za uszy to spokorniała i całkiem po psiemu wyznała prawdę. Za papieraek o rodowodzie musi jeździć na jakichs zebrań, gdzie jest dużo innych psów, a wszyscy są po-



Maść: tak się mówi o kolorze mojej sierści. Jestem czarna z białymi łapami, białą krawatką na szyi oraz dwiema żółtymi kropkami koło oczu.

Hobby: ugania się za kotami. Ponieważ mój pan prześleza zarządzenia tego najważniejszego ze wszystkich panów w Krakowie to muszę spacerować na smyczy. Dlatego też mogę tylko powrócić na koty.

Moje przyjaźnie: ostatnia to z sympatycznym szczeniakiem boiserem, na którego wszyscy uwalają Dżek. Nie wiem skąd to imię, takie chyba zagraniczne.

Tyle prezentacji. Mój pan zobowiązał się przetrzymać kółka rad i uwa, które powstały między nami psami, czyli samo psie życie. Nie wiem czy pan to zrobi dobrze, ale życzę, Oni czyli dwunogi co dzieńnie wpatrują się w takie duże plachty. Podobno coś się z nich dowiadują. Cieszą się z uśmiechem, uścisną, śmieją. Niech w takim razie coś usłyszą od nas, najwierniejszych przyjaciół.

Moje miejsce: nie lubimy, gdy się jakaś część mieszkania przed nami zamyka. Nie bismy tam nie zrobić, tylko obawiamy się wszystkiego. Jeśli mamy czegoś pilnować to musimy wiedzieć, co to jest. Chcemy także mieć coś swojego. Najlepiej materac obity płótnem, skromny, ale swój i nie przesuwany bez przerwy. Także stałe swoje miski do jedzenia i do picia. Na tych ludziach, strasznie niewygodnie. Jak można pić ze szklanki i jeść z płytkiego talerza? Zgroza!

Czarne podniebienie oznacza złego psa. Nie głupszego. Kiedy pani o to zapytała takiego pana u białym fartuchu, który mnie szepcił, to tylko się uśmieł. Jesteśmy zle, kiedy ludzie nam dokuczają, drażnią.

Brak apetytu. Moja sąsiadka Aza opowiada, że stale dostaje różne ciasteczka, plasterki szynki i inne przysmaki. Jest jednak na mój gust z gruba i oświada. Mnie pani karmi raz dziennie, najczystszej kaszą i mięsem, koniskim i baranin, które pan zdobywa, ale nie wiem gdzie. Do tego muszą być obowiązkowo jarzyny. Nie lubię „marchewki”, ale co robić, kiedy pani to przemijnie wsadza między mięso. Zawsze jem po południu. Rano dostaje kilka kostek suszonego chleba. Wody mi nie ograniczają.

Stan cywilny: panienka; nie lubię jak się mówi suka. Wole: suczka, sunia.

Wiek: jeszcze nie muszę się krygować. W sierpniu będę miała trzy lata.

Rasa: owczarek niemiecki. Czasem uwalają na mnie wilk, wilczur czy owczarek alaski. Nie przepadam za tym gąz podobno wilk w bajkach a dla dzieci jest postrach, a ja tak lubię dzieci.

Relacja z poziomu trzeciego

Za rok zakończenie remontu Szybu Danilowicza



Z zainteresowaniem przeczytałem Pana list — artykuł, zamieszczony w „Gazecie Krakowskiej” nr 12240, a dotyczący zlego funkcjonowania krakowskiego Zakładu Energetycznego i, zupełnie nie rozumiem, dlaczego Pan się „spienil”. O komputerowych systemach naciągania wiedzy wszyscy w tym mieście — ba, wyprowadzony z równowagi zwróciłem się onegdaj w tej sprawie, już nie do dyrekcji przedsiębiorstwa, ale do jego POP. I co? Nawet nie zareagowali...

Problem leży — moim zdaniem — jeszcze głębiej. Pobieranie opłat typu zaliczkowego, a więc osławione metody księżeczek, na które wpłaca się należności są sprzeczne z istniejącym w naszym kraju prawem, a zwłaszcza z kodeksem cywilnym, w którym sformułowano zasady zawierania umów. Jest to bowiem forma umowy jednostronnej: klient ZE wszystko musi, ZE tylko może, kiedy ma na to ochotę...

Ponieważ nie lubię ogólników, zatem przystępuję do przykładów. W gospodarstwach rolnych, położonych na peryferiach miasta ich właściciele ponoszą ogromne straty z tytułu wyłączeń prądu: nie funkcjonują wówczas elektryczne dojarki, chłodziarki i zamrażalniki do przechowywania produktów spożywczych, wytwarzanych dla miasta, urzędniczą doujące nawały płynne u ogrodników, lampy doświetlające rozsady w szklarniach. W zasadzie

nie ma możliwości prowadzenia hodowlanych gospodarstw drobiowych: w ostatnim roku z 6 „rzułów” inkubacji kurczak „przelebło” się u mnie wskutek wyłączeń aż 2.

System zapłaty, a raczej przedpłaty, preferuje ludzi, którzy korzystają z energii elektrycznej w sposób rozrzucony. Oni tylko zyskują. Mój sąsiad, biorąc sobie do serca zalecenia MGIE, wprowadził przy parowaniu ziemniaków metodę, która pozwoliła mu zaoszczędzić pobór prądu o 20

procent. W sumie, w ubiegłym sezonie jego zmniejszone korzystanie z energii przyniosło mu 37 tys. zł zysku. Teoretycznie. Nakaz płatniczy uwzględnił ten fakt dopiero za rok, zaś złożona na księżeczkę oszczędnościowa kwota przyniosłaby rozważnemu rolnikowi sumę 8 tys. zł oszczędności (nie licząc faktu, że puszczony w obieg pieniądże uchroniłoby go przed inflacją).

Pech chciał, że zaistniała w moim mieście, poprzednio dwa liczniki miały odpowiednio numery kończące się na 102 i 120X. Ponieważ zlikwidowano jeden z nich, byłem przekonany, że nie będę musiał dalej płacić za pobór prądu. Gdzie tam! Przypisano mi do nazwiska owe numery i cho-

ciaż nie mam już licznika, to jednak próbuje się ze mnie ściągnąć należności. To nie komputer, tylko nierzetelni ludzie tłumaczą ten fakt „czeskim” błędem, zaś indagowany w sprawie dyr. Markiewicz wydaje się w tym temacie reprezentować interesy firmy na przekór zdrowemu rozsądkowi.

Z wyżej przytoczonych faktów jednoznacznie wynika, że przypisanie ZE roli złodzieja wcale nie będzie jego zniesławieniem. Wiele osób chciało by mieć wolny wybór i płacić należność za pobrą energię według własnych wyliczeń i własnych odczytów. Traktuje się ich jednak jak potencjalnych przestępców — sytuacja dobrowolnego regulowania należności może się odbywać tylko za pomocą wskazanego komputera. A przecież o nastawiony jest na najprostszy algorytm: odejmuje różnicę odczytów, mnoży przez cenę jednostkową i sumuje opłatę za prąd oraz gaz. Sądzę, że pod koniec XX wieku podobna operacja potrafi wykonać każdy człowiek, który ukończył szkołę podstawową...

Reasumując: drogi redaktorze — nie jest Pan ani pierwszym ani ostatnim klientem oszukiwanym i naciągany w majestacie „prawa” przez Zakład Energetyczny. Dzieje się tak dlatego, że rządzą nim żli gospodarze. A że czynią to z pozycji monopolisty? Nie pozostać więc nie innego, jak tylko wyłać żółć na łamy gazety. Bo w rzeczywistości i tak nic się nie zmieni...

Z poważaniem

WOJCIECH TATARCZUCH

Z redakcyjnej poczty

nie ma możliwości prowadzenia hodowlanych gospodarstw drobiowych: w ostatnim roku z 6 „rzułów” inkubacji kurczak „przelebło” się u mnie wskutek wyłączeń aż 2.

System zapłaty, a raczej przedpłaty, preferuje ludzi, którzy korzystają z energii elektrycznej w sposób rozrzucony. Oni tylko zyskują. Mój sąsiad, biorąc sobie do serca zalecenia MGIE, wprowadził przy parowaniu ziemniaków metodę, która pozwoliła mu zaoszczędzić pobór prądu o 20

procent. W sumie, w ubiegłym sezonie jego zmniejszone korzystanie z energii przyniosło mu 37 tys. zł zysku. Teoretycznie. Nakaz płatniczy uwzględnił ten fakt dopiero za rok, zaś złożona na księżeczkę oszczędnościowa kwota przyniosłaby rozważnemu rolnikowi sumę 8 tys. zł oszczędności (nie licząc faktu, że puszczony w obieg pieniądże uchroniłoby go przed inflacją).

Pech chciał, że zaistniała w moim mieście, poprzednio dwa liczniki miały odpowiednio numery kończące się na 102 i 120X. Ponieważ zlikwidowano jeden z nich, byłem przekonany, że nie będę musiał dalej płacić za pobór prądu. Gdzie tam! Przypisano mi do nazwiska owe numery i cho-

ciaż nie mam już licznika, to jednak próbuje się ze mnie ściągnąć należności. To nie komputer, tylko nierzetelni ludzie tłumaczą ten fakt „czeskim” błędem, zaś indagowany w sprawie dyr. Markiewicz wydaje się w tym temacie reprezentować interesy firmy na przekór zdrowemu rozsądkowi.

Z wyżej przytoczonych faktów jednoznacznie wynika, że przypisanie ZE roli złodzieja wcale nie będzie jego zniesławieniem. Wiele osób chciało by mieć wolny wybór i płacić należność za pobrą energię według własnych wyliczeń i własnych odczytów. Traktuje się ich jednak jak potencjalnych przestępców — sytuacja dobrowolnego regulowania należności może się odbywać tylko za pomocą wskazanego komputera. A przecież o nastawiony jest na najprostszy algorytm: odejmuje różnicę odczytów, mnoży przez cenę jednostkową i sumuje opłatę za prąd oraz gaz. Sądzę, że pod koniec XX wieku podobna operacja potrafi wykonać każdy człowiek, który ukończył szkołę podstawową...

Reasumując: drogi redaktorze — nie jest Pan ani pierwszym ani ostatnim klientem oszukiwanym i naciągany w majestacie „prawa” przez Zakład Energetyczny. Dzieje się tak dlatego, że rządzą nim żli gospodarze. A że czynią to z pozycji monopolisty? Nie pozostać więc nie innego, jak tylko wyłać żółć na łamy gazety. Bo w rzeczywistości i tak nic się nie zmieni...

Z poważaniem

WOJCIECH TATARCZUCH

— „Musimy domieść, że wymaniana odelnaka uszkodzonego rynną dachowej nad oknem interwencyjnego jest niemożliwa. Aktualnie posiadamy na stanie tylko jednego dekara, który z uwagi na nawal roboty po całych dniach przesiaduje na dachach. Tylko w sytuacjach awaryjnych jest od dachu odrywany.”

Agencja Marketingowa A-TUT poleca: materiały reklamowo-upominkowe — firmowe, etykiety, opakowania, manekiny, usługi poligraficzne i projekty plastyczne. Zapraszamy do naszego biura (8 —16), 30-023 Kraków, ul. Mazowiecka 125/5, tel. 33-28-38.

Dachówkę cementową w różnych kolorach poleca: ZAKŁAD BETONIARSKI, Włodzimierz Suchecki, zamówienia: 31-431 Kraków, ul. Brogi 51.

Odiewnia żeliwa oferuje grzejniki żeliwne dla odbiorców indywidualnych. 31-988 Kraków — Nowa Huta, ul. Pysocice 102, os. Kościelnic.

g-30487 g-28181

W godzinach wieczornych na boisku szkoły podstawowej znajdującej się przy kortach tenisowych Olisy i cmentarzu żydowskim młodsi ludzie, być może uczniowie tej szkoły grają w piłkę. Zachęcamy pedagogów do posuchania słownictwa jakiego używają. Prawdziwa kloaka i ryznisk. Nie byłoby od rzeczy gdyby zapuścić się też tam patrol MO.

Jednak nie należy przesadzać. Na Pawie każdy wie, komu można zabrać klienta, a z kim należy liczyć się. Oporni są przeważnie (w najlepszym wypadku) lub wymierza się im karę do której już nie ma odwołać do działania na własną rękę. Mają swoje pseudonimy: Czapa, Strzyga, Ukrainka, Milicjant i wiele innych. Dysponują mieszkaniem w Śródmieściu, Nowej Hucie, Bieżanowie.

A co, na to organa skłania? Owszem, nawet dość często urządzają „najoły” na prywatczy. I co? I nic! Rezydenci ulicy Pawiej bardzo szybko wracają do swoich „zaklętych rewirów”. Kary, jakie zapłacili, wkrótce pokryją nowi goście domowych hoteli.

Określenie „hotel” nie zawsze jest adekwatne do tego, co goście zastają na miejscu. Często okazuje się, że zamiast obiecwanego „komfortowego” pokoju czeka na nich tylko łóżko w suterenu, gdzie nocuje już kilka innych osób. Jeżeli miejsce jest oddalone od cen-

trum, t. turysta mający w perspektywie spędzenie nocy na dworcu, przeważnie godzi się na takie warunki.

Na Pawie spotyka się też jeszcze inną kategorię prywatnych „hotelarzy”. Są to osoby kora legalnie wynajmując mieszkania niżej 14-procentowy podatek obrotowy, a edych roczne dochody przekraczają sumę 160 tys. zł — także podatek dochodowy. U nich wynajęcie pokoju kosztuje ok. 1500-2000 zł. A zatem logiczne byłoby przynuszenie ich oferty ciężej się dużym powodzeniem. Niestety, tak nie jest. Istniejące przepisy skarbowo-dewizowe nie pozwalają im na wynajmowanie kwater za granicą turystom. To paradoksalne, ale lokale, które są zarejestrowane, a więc możliwe do wszczęcia, często stoja puste. W tym przypadku przynajmniej handlarzom patrzącym z politowaniem na tych, którzy chcą zarabować w legalny sposób, Uwalają o frajer Cwaniaków, wygrywa o raz kolejny. Jeżeli prawo nie potrafi skutecznie zwalczać bezprawia, to czy konieczne musi go wspierać?

Opracowali: A. SIBISTOWICZ, L. KMIETOWICZ, Z. SATEŁA, J. ZACHARSKI, W. ŻURAWSKI

Wielki tytułem zaczynamy publikację dotyczącą ochrony środowiska naturalnego. Proponujemy Czytelnikom współredagowanie tej rubryki. Zamierzamy zająć się wszystkimi pozornie małymi problemami, których jednak suma tworzy to, co nazywamy zagrożeniem naturalnym środowiska człowieka. Nie zamierzamy w naszej rubryce rozwiązywać wielkich spraw, tym tematem zostawiamy miejsce w publicystyce. Pragniemy natomiast zrobić przy Waszej pomocy każde niepotrzebne wycięcie drzewa, każde nielegalne wysypisko, każdy ściek. Rozglądnijcie się dookoła i napiszcie do nas.

W III kwartale 1986 roku instalowano stacje telefoniczne. Szczesliwcy, którym udało się otrzymać upragniony aparat uregulowali rachunek za podłączenie i uznali rzecz za załatwioną. Jakież zdziwienie towarzyszyć musiało władcom popartej urzędowym pismem, że rachunki sprzed ponad półtora roku zostały zaniżone i że trzeba dopłacić kilka tysięcy złotych. Urząd dodatkowo poinformował uprzejmie, że „koszty zostały obłożone po cenach obowiązujących w dniu instalacji i zostaną należne w rachunku za lipiec br.” Do tej uprzejmości abonentci odnieśli się jednak z chłodną rezerwą i równie uprzejmie, zgodnie odmówili zapłacenia. Zdarzenie to stało się również tematem audycji radiowej. Odnotowano tam wypowiedź radcy prawnego, który oczywiście bronił stanowiska swojej firmy, a że zrobił to publicznie, natychmiast zareagowali inni prawnicy i wcale nie podzieliли opinii radcy reprezentującego urząd.

List ze Skawiny kończy taka oto wypowiedź: „Urząd Telekomunikacji nie może przerzucać odpowiedzialności za niewłaściwą działalność swoich pracowników na abonentów. W Urzędzie Telekomunikacji ktoś materiał pobrał, rozliczył, zatwierdził, a jeszcze ktoś inny sprawdził obliczenia i rachunek zaakceptował. Pod każdym dokumentem ktoś jest podpisany. To nie są osoby anonimowe i każda z nich powinna ponosić odpowiedzialność za to co robi. Natomiast metoda wybrana przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami rozrachunku obowiązyującymi w naszym kraju”.

W sprawie dodatkowych rachunków wystawionych przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie jest prowadzone szczegółowe postępowanie wyjaśniające — mówi kierownik Działu Kontroli i Rewizji Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Jan Jaglarz. — Ponieważ opinie naszych pracowników są podzielone, nie mogliśmy zająć jednoznacznego stanowiska. Obecnie oczekujemy na decyzję Dyrekcji Generalnej. O wynikach poinformujemy zainteresowanych.

Tyle list i skape, jak na razie, wyjaśnienie dyrekcji otęgu. Swoją drogą ciarki mnie przechodzą na myśl, co będzie gdy przyjdzie do mnie szewe, u którego dwa lata temu za mówili buty. Niechże sobie przypomni, że czegoś mi tam do rachunku nie dopisał... Ale szewe jest człowiekiem porządnym i nawet jeśli się na swoją niekorzyść pomylił, przemilczy ten fakt i nie będzie obnosił się publicznie z informacją o własnej nieudolności. Straciłby zaufanie i klientów. Cóż, urzędy telekomunikacji są w znacznie lepszej sytuacji. Monopolista może być producentem absurdów. Trzeba mieć nielichy tupet, by obciążać abonentów za niekompetencję i nieudolność swoich pracowników.

Gdy tylko skawiński rachunkowy supeł zostanie rozwiązany, poinformujemy o wyniku.

W tym przypadku przynajmniej handlarzom patrzącym z politowaniem na tych, którzy chcą zarabować w legalny sposób, Uwalają o frajer Cwaniaków, wygrywa o raz kolejny. Jeżeli prawo nie potrafi skutecznie zwalczać bezprawia, to czy konieczne musi go wspierać?

Opracowali: A. SIBISTOWICZ, L. KMIETOWICZ, Z. SATEŁA, J. ZACHARSKI, W. ŻURAWSKI

Wielki tytułem zaczynamy publikację dotyczącą ochrony środowiska naturalnego. Proponujemy Czytelnikom współredagowanie tej rubryki. Zamierzamy zająć się wszystkimi pozornie małymi problemami, których jednak suma tworzy to, co nazywamy zagrożeniem naturalnym środowiska człowieka. Nie zamierzamy w naszej rubryce rozwiązywać wielkich spraw, tym tematem zostawiamy miejsce w publicystyce. Pragniemy natomiast zrobić przy Waszej pomocy każde niepotrzebne wycięcie drzewa, każde nielegalne wysypisko, każdy ściek. Rozglądnijcie się dookoła i napiszcie do nas.

W III kwartale 1986 roku instalowano stacje telefoniczne. Szczesliwcy, którym udało się otrzymać upragniony aparat uregulowali rachunek za podłączenie i uznali rzecz za załatwioną. Jakież zdziwienie towarzyszyć musiało władcom popartej urzędowym pismem, że rachunki sprzed ponad półtora roku zostały zaniżone i że trzeba dopłacić kilka tysięcy złotych. Urząd dodatkowo poinformował uprzejmie, że „koszty zostały obłożone po cenach obowiązujących w dniu instalacji i zostaną należne w rachunku za lipiec br.” Do tej uprzejmości abonentci odnieśli się jednak z chłodną rezerwą i równie uprzejmie, zgodnie odmówili zapłacenia. Zdarzenie to stało się również tematem audycji radiowej. Odnotowano tam wypowiedź radcy prawnego, który oczywiście bronił stanowiska swojej firmy, a że zrobił to publicznie, natychmiast zareagowali inni prawnicy i wcale nie podzieliли opinii radcy reprezentującego urząd.

List ze Skawiny kończy taka oto wypowiedź: „Urząd Telekomunikacji nie może przerzucać odpowiedzialności za niewłaściwą działalność swoich pracowników na abonentów. W Urzędzie Telekomunikacji ktoś materiał pobrał, rozliczył, zatwierdził, a jeszcze ktoś inny sprawdził obliczenia i rachunek zaakceptował. Pod każdym dokumentem ktoś jest podpisany. To nie są osoby anonimowe i każda z nich powinna ponosić odpowiedzialność za to co robi. Natomiast metoda wybrana przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami rozrachunku obowiązyującymi w naszym kraju”.

W sprawie dodatkowych rachunków wystawionych przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie jest prowadzone szczegółowe postępowanie wyjaśniające — mówi kierownik Działu Kontroli i Rewizji Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Jan Jaglarz. — Ponieważ opinie naszych pracowników są podzielone, nie mogliśmy zająć jednoznacznego stanowiska. Obecnie oczekujemy na decyzję Dyrekcji Generalnej. O wynikach poinformujemy zainteresowanych.

Tyle list i skape, jak na razie, wyjaśnienie dyrekcji otęgu. Swoją drogą ciarki mnie przechodzą na myśl, co będzie gdy przyjdzie do mnie szewe, u którego dwa lata temu za mówili buty. Niechże sobie przypomni, że czegoś mi tam do rachunku nie dopisał... Ale szewe jest człowiekiem porządnym i nawet jeśli się na swoją niekorzyść pomylił, przemilczy ten fakt i nie będzie obnosił się publicznie z informacją o własnej nieudolności. Straciłby zaufanie i klientów. Cóż, urzędy telekomunikacji są w znacznie lepszej sytuacji. Monopolista może być producentem absurdów. Trzeba mieć nielichy tupet, by obciążać abonentów za niekompetencję i nieudolność swoich pracowników.

Gdy tylko skawiński rachunkowy supeł zostanie rozwiązany, poinformujemy o wyniku.

Wielki tytułem zaczynamy publikację dotyczącą ochrony środowiska naturalnego. Proponujemy Czytelnikom współredagowanie tej rubryki. Zamierzamy zająć się wszystkimi pozornie małymi problemami, których jednak suma tworzy to, co nazywamy zagrożeniem naturalnym środowiska człowieka. Nie zamierzamy w naszej rubryce rozwiązywać wielkich spraw, tym tematem zostawiamy miejsce w publicystyce. Pragniemy natomiast zrobić przy Waszej pomocy każde niepotrzebne wycięcie drzewa, każde nielegalne wysypisko, każdy ściek. Rozglądnijcie się dookoła i napiszcie do nas.

W III kwartale 1986 roku instalowano stacje telefoniczne. Szczesliwcy, którym udało się otrzymać upragniony aparat uregulowali rachunek za podłączenie i uznali rzecz za załatwioną. Jakież zdziwienie towarzyszyć musiało władcom popartej urzędowym pismem, że rachunki sprzed ponad półtora roku zostały zaniżone i że trzeba dopłacić kilka tysięcy złotych. Urząd dodatkowo poinformował uprzejmie, że „koszty zostały obłożone po cenach obowiązujących w dniu instalacji i zostaną należne w rachunku za lipiec br.” Do tej uprzejmości abonentci odnieśli się jednak z chłodną rezerwą i równie uprzejmie, zgodnie odmówili zapłacenia. Zdarzenie to stało się również tematem audycji radiowej. Odnotowano tam wypowiedź radcy prawnego, który oczywiście bronił stanowiska swojej firmy, a że zrobił to publicznie, natychmiast zareagowali inni prawnicy i wcale nie podzieliли opinii radcy reprezentującego urząd.

List ze Skawiny kończy taka oto wypowiedź: „Urząd Telekomunikacji nie może przerzucać odpowiedzialności za niewłaściwą działalność swoich pracowników na abonentów. W Urzędzie Telekomunikacji ktoś materiał pobrał, rozliczył, zatwierdził, a jeszcze ktoś inny sprawdził obliczenia i rachunek zaakceptował. Pod każdym dokumentem ktoś jest podpisany. To nie są osoby anonimowe i każda z nich powinna ponosić odpowiedzialność za to co robi. Natomiast metoda wybrana przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami rozrachunku obowiązyującymi w naszym kraju”.

W sprawie dodatkowych rachunków wystawionych przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie jest prowadzone szczegółowe postępowanie wyjaśniające — mówi kierownik Działu Kontroli i Rewizji Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Jan Jaglarz. — Ponieważ opinie naszych pracowników są podzielone, nie mogliśmy zająć jednoznacznego stanowiska. Obecnie oczekujemy na decyzję Dyrekcji Generalnej. O wynikach poinformujemy zainteresowanych.

Tyle list i skape, jak na razie, wyjaśnienie dyrekcji otęgu. Swoją drogą ciarki mnie przechodzą na myśl, co będzie gdy przyjdzie do mnie szewe, u którego dwa lata temu za mówili buty. Niechże sobie przypomni, że czegoś mi tam do rachunku nie dopisał... Ale szewe jest człowiekiem porządnym i nawet jeśli się na swoją niekorzyść pomylił, przemilczy ten fakt i nie będzie obnosił się publicznie z informacją o własnej nieudolności. Straciłby zaufanie i klientów. Cóż, urzędy telekomunikacji są w znacznie lepszej sytuacji. Monopolista może być producentem absurdów. Trzeba mieć nielichy tupet, by obciążać abonentów za niekompetencję i nieudolność swoich pracowników.

Gdy tylko skawiński rachunkowy supeł zostanie rozwiązany, poinformujemy o wyniku.

W tym przypadku przynajmniej handlarzom patrzącym z politowaniem na tych, którzy chcą zarabować w legalny sposób, Uwalają o frajer Cwaniaków, wygrywa o raz kolejny. Jeżeli prawo nie potrafi skutecznie zwalczać bezprawia, to czy konieczne musi go wspierać?

Opracowali: A. SIBISTOWICZ, L. KMIETOWICZ, Z. SATEŁA, J. ZACHARSKI, W. ŻURAWSKI

Wielki tytułem zaczynamy publikację dotyczącą ochrony środowiska naturalnego. Proponujemy Czytelnikom współredagowanie tej rubryki. Zamierzamy zająć się wszystkimi pozornie małymi problemami, których jednak suma tworzy to, co nazywamy zagrożeniem naturalnym środowiska człowieka. Nie zamierzamy w naszej rubryce rozwiązywać wielkich spraw, tym tematem zostawiamy miejsce w publicystyce. Pragniemy natomiast zrobić przy Waszej pomocy każde niepotrzebne wycięcie drzewa, każde nielegalne wysypisko, każdy ściek. Rozglądnijcie się dookoła i napiszcie do nas.

W III kwartale 1986 roku instalowano stacje telefoniczne. Szczesliwcy, którym udało się otrzymać upragniony aparat uregulowali rachunek za podłączenie i uznali rzecz za załatwioną. Jakież zdziwienie towarzyszyć musiało władcom popartej urzędowym pismem, że rachunki sprzed ponad półtora roku zostały zaniżone i że trzeba dopłacić kilka tysięcy złotych. Urząd dodatkowo poinformował uprzejmie, że „koszty zostały obłożone po cenach obowiązujących w dniu instalacji i zostaną należne w rachunku za lipiec br.” Do tej uprzejmości abonentci odnieśli się jednak z chłodną rezerwą i równie uprzejmie, zgodnie odmówili zapłacenia. Zdarzenie to stało się również tematem audycji radiowej. Odnotowano tam wypowiedź radcy prawnego, który oczywiście bronił stanowiska swojej firmy, a że zrobił to publicznie, natychmiast zareagowali inni prawnicy i wcale nie podzieliли opinii radcy reprezentującego urząd.

List ze Skawiny kończy taka oto wypowiedź: „Urząd Telekomunikacji nie może przerzucać odpowiedzialności za niewłaściwą działalność swoich pracowników na abonentów. W Urzędzie Telekomunikacji ktoś materiał pobrał, rozliczył, zatwierdził, a jeszcze ktoś inny sprawdził obliczenia i rachunek zaakceptował. Pod każdym dokumentem ktoś jest podpisany. To nie są osoby anonimowe i każda z nich powinna ponosić odpowiedzialność za to co robi. Natomiast metoda wybrana przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami rozrachunku obowiązyującymi w naszym kraju”.

W sprawie dodatkowych rachunków wystawionych przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie jest prowadzone szczegółowe postępowanie wyjaśniające — mówi kierownik Działu Kontroli i Rewizji Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Jan Jaglarz. — Ponieważ opinie naszych pracowników są podzielone, nie mogliśmy zająć jednoznacznego stanowiska. Obecnie oczekujemy na decyzję Dyrekcji Generalnej. O wynikach poinformujemy zainteresowanych.

Tyle list i skape, jak na razie, wyjaśnienie dyrekcji otęgu. Swoją drogą ciarki mnie przechodzą na myśl, co będzie gdy przyjdzie do mnie szewe, u którego dwa lata temu za mówili buty. Niechże sobie przypomni, że czegoś mi tam do rachunku nie dopisał... Ale szewe jest człowiekiem porządnym i nawet jeśli się na swoją niekorzyść pomylił, przemilczy ten fakt i nie będzie obnosił się publicznie z informacją o własnej nieudolności. Straciłby zaufanie i klientów. Cóż, urzędy telekomunikacji są w znacznie lepszej sytuacji. Monopolista może być producentem absurdów. Trzeba mieć nielichy tupet, by obciążać abonentów za niekompetencję i nieudolność swoich pracowników.

Gdy tylko skawiński rachunkowy supeł zostanie rozwiązany, poinformujemy o wyniku.

W tym przypadku przynajmniej handlarzom patrzącym z politowaniem na tych, którzy chcą zarabować w legalny sposób, Uwalają o frajer Cwaniaków, wygrywa o raz kolejny. Jeżeli prawo nie potrafi skutecznie zwalczać bezprawia, to czy konieczne musi go wspierać?

Opracowali: A. SIBISTOWICZ, L. KMIETOWICZ, Z. SATEŁA, J. ZACHARSKI, W. ŻURAWSKI

Wielki tytułem zaczynamy publikację dotyczącą ochrony środowiska naturalnego. Proponujemy Czytelnikom współredagowanie tej rubryki. Zamierzamy zająć się wszystkimi pozornie małymi problemami, których jednak suma tworzy to, co nazywamy zagrożeniem naturalnym środowiska człowieka. Nie zamierzamy w naszej rubryce rozwiązywać wielkich spraw, tym tematem zostawiamy miejsce w publicystyce. Pragniemy natomiast zrobić przy Waszej pomocy każde niepotrzebne wycięcie drzewa, każde nielegalne wysypisko, każdy ściek. Rozglądnijcie się dookoła i napiszcie do nas.

W III kwartale 1986 roku instalowano stacje telefoniczne. Szczesliwcy, którym udało się otrzymać upragniony aparat uregulowali rachunek za podłączenie i uznali rzecz za załatwioną. Jakież zdziwienie towarzyszyć musiało władcom popartej urzędowym pismem, że rachunki sprzed ponad półtora roku zostały zaniżone i że trzeba dopłacić kilka tysięcy złotych. Urząd dodatkowo poinformował uprzejmie, że „koszty zostały obłożone po cenach obowiązujących w dniu instalacji i zostaną należne w rachunku za lipiec br.” Do tej uprzejmości abonentci odnieśli się jednak z chłodną rezerwą i równie uprzejmie, zgodnie odmówili zapłacenia. Zdarzenie to stało się również tematem audycji radiowej. Odnotowano tam wypowiedź radcy prawnego, który oczywiście bronił stanowiska swojej firmy, a że zrobił to publicznie, natychmiast zareagowali inni prawnicy i wcale nie podzieliли opinii radcy reprezentującego urząd.

List ze Skawiny kończy taka oto wypowiedź: „Urząd Telekomunikacji nie może przerzucać odpowiedzialności za niewłaściwą działalność swoich pracowników na abonentów. W Urzędzie Telekomunikacji ktoś materiał pobrał, rozliczył, zatwierdził, a jeszcze ktoś inny sprawdził obliczenia i rachunek zaakceptował. Pod każdym dokumentem ktoś jest podpisany. To nie są osoby anonimowe i każda z nich powinna ponosić odpowiedzialność za to co robi. Natomiast metoda wybrana przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie stoi w jawnej sprzeczności z wszelkimi zasadami rozrachunku obowiązyującymi w naszym kraju”.

W sprawie dodatkowych rachunków wystawionych przez Urząd Telekomunikacji w Skawinie jest prowadzone szczegółowe postępowanie wyjaśniające — mówi kierownik Działu Kontroli i Rewizji Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Jan Jaglarz. — Ponieważ opinie naszych pracowników są podzielone, nie mogliśmy zająć jednoznacznego stanowiska. Obecnie oczekujemy na decyzję Dyrekcji Generalnej. O wynikach poinformujemy zainteresowanych.

Tyle list i skape, jak na razie, wyjaśnienie dyrekcji otęgu. Swoją drogą ciarki mnie przechodzą na myśl, co będzie gdy przyjdzie do mnie szewe, u którego dwa lata temu za mówili buty. Niechże sobie przypomni, że czegoś mi tam do rachunku nie dopisał... Ale szewe jest człowiekiem porządnym i nawet jeśli się na swoją niekorzyść pomylił, przemilczy ten fakt i nie będzie obnosił się publicznie z informacją o własnej nieudolności. Straciłby zaufanie i klientów. Cóż, urzędy telekomunikacji są w znacznie lepszej sytuacji. Monopolista może być producentem absurdów. Trzeba mieć nielichy tupet, by obciążać abonentów za niekompetencję i nieudolność swoich pracowników.

Gdy tylko skawiński rachunkowy supeł zostanie rozwiązany, poinformujemy o wyniku.

W tym przypadku przynajmniej handlarzom patrzącym z politowaniem na tych, którzy chcą zarabować w legalny sposób, Uwalają o frajer Cwaniaków, wygrywa o raz kolejny. Jeżeli prawo nie potrafi skutecznie zwalczać bezprawia, to czy konieczne musi go wspierać?

Opracowali: A. SIBISTOWICZ, L. KMIETOWICZ, Z. SATEŁA, J. ZACH

40 LAT
PZPR

Rok osiemnasty — 1966

Wydarzeniem politycznym roku była wizyta prezenta Francji generała Ch. de Gaulle'a w Moskwie, XXII Zjazd KPZR oraz bombardowanie przez lotnictwo USA stolicy DRW Hanoi. W Polsce odbywały się uroczystości obchodów tysiąclecia państwa polskiego.

ców Kraków i województwo otrzymały Order Budowniczych Polski Ludowej. Order — na ręce przewodniczących Prezydium WRN i MRN, J. Nagórzan-skiego i Z. Skolickiego — wręczył członek Biura Politycznego, premier J. Cyrankiewicz.

23 maja problemy pracy ideowo-wychowawczej były przedmiotem obrad Plenum KW. Po referacie Cz. Domagala, w dyskusji wzięli m. in. glos: W. Machajek, Cz. Banach, A. Kawalec i T. Holu. W Plenum uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC R. Strzelecki.

19 czerwca odbyło się z udziałem I sekretarza KW Cz. Domagala uroczyste ślubowanie osiemnastolatków. Tekst ślubowania odczytał Jacek Fedorowicz, student krakowskiej PWST.

8 września w Gródzie nad Dunajem kierownictwo KW PZPR z Cz. Domagala na czele spotkało się z aktywnym ZMS. Obecny był przewodniczący ZG ZMS S. Hasiak.

16 września w obecności członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa E. Ochaba, Kraków odwiedził szlach Iranu Reza Pahlawi.

19 września krakowscy drogowcy, z rąk ministra P. Lewńskiego, otrzymali sztandar. Uczestniczyli I sekretarz KW Cz. Domagala i minister J. Grochulski.

20 września gościem krakowskiej organizacji PZPR był sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA G. Hall. Odwiedził m. in. AGH.

30 września z udziałem Cz. Domagala i rektora AGH K. Zemaitisa otwarto Muzeum Żup Solnych w Wieliczce.

5 października w Halli „Wisły” Egzekutywa KW PZPR i rektorzy uczelni krakowskich spotkali się ze studentami pierwszego ro-

ku. Przemawiał Cz. Domagala.

12 października w KW PZPR odbyła się narada aktywno-partijnego wyższych uczelni. Uczestniczył Z. Wróblewski, zastępca kierownika Wydziału Nauki KC.

18 października w Krakowie odbyły się centralne uroczystości „Dnia Łącznościowa” z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, wicepremiera P. Jaroszewicza i ministra Z. Moskwę.

26 października Plenum KW było poświęcone rozwojowi turystyki w województwie krakowskim. Referat wygłosił sekretarz KW A. Kozanecki. Obecny był członek KC PZPR, przewodniczący GKKPiT W. Rzekacz.

11 listopada obradowała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji PZPR HIL. Uczestniczyli m. in. I sekretarz KW Cz. Domagala, kierownik Wydziału KC S. Kuźniński i rektor AGH K. Zemaitis. I sekretarzem KF wybrano T. Wachowskiego.

23 listopada w Sali Senatorskiej na Wawelu odbyła się sesja naukowa poświęcona tysiącleciu państwa polskiego. W sesji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, premier J. Cyrankiewicz i sekretarz KC Z. Kliszko oraz sekretarz KC W. Jarosławski.

16 grudnia Plenum KW omawiało zadania Instytucji partyjnych na lata 1986-1990. Przewodniczył I sekretarz KW Cz. Domagala. KC PZPR prezentował zastępcę kierownika Wydziału KC A. Giersz (późniejszy minister budownictwa).

Na dzień 31 grudnia krakowska organizacja partyjna liczyła 123 750 członków i kandydatów.

JULIAN WIELGOSZ

Nowy Sącz Obradował Wojewódzki Zespół Poselski

(Inf. w.) Aż cztery tematy były przedmiotem wczorajszej rozmowy nowosądeckiego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Posłowie zebrali się z aktualną sytuacją społeczeństwa polityczną regionu, oceną realizacji polityki społecznej na wsi, wysłuchali informacji o działalności Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz relacji nt. stanu potrzeb i perspektyw rozwoju wojewódzkiej bazy owocowo-warzywnych i przetwórczych w Nowosądku.

Posiedzeniem Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego kierował jego przewodniczący Stanisław Kamieniarz. (ak)

Z dalekopisu

NIEWIDZIALNY HOL

(d) Japońscy naukowcy z firmy samochodowej „Honda” opracowali nowoczesny sposób holowania samochodów, bez użycia lin stalowych, czy syntetycznych.

Na ciałniaki instaluje się elektromagnetyczny generator dużej mocy, a na aucie holowanym — odbiornik fal elektromagnetycznych. Po włączeniu generatora między samochodami powstaje „elektryczny hol”, który pozwala transportować samochody z prędkością do 50 km na godzinę.

NAJWYŻSZY DRAPACZ CHMUR W EUROPIE

We Frankfurcie nad Menem przystąpiono do budowy najwyższego w Europie drapacza chmur. Budynek będzie miał wysokość 254 m i stanie w bezpośrednim sąsiedztwie terenów, na których odbywają się frankfurckie targi handlowe.

55-piętrowy biurowiec przeznaczony zostanie na centrum bankowe. Zakonczenie jego budowy, której koszt wyniesie ok. 500 mln marek, przewidziano na rok 1992.

Szaleniec zastrzelił 4 osoby

(CIAG DALSZY ZE STR. 1) na poniedziałek 4 osoby i ranił 6 w willowej dzielnicy na przedmieściach Winston-Salema (Karolina Północna).

Zanim został ranny i ujęty przez policję, przez ponad kwadrans strzelał do przechodniów i przejeżdżających samochodów. (PAP)

Uwaga Rolnicy!

Krakowska Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin stwierdza na plantacjach ogórków gruntowych wystąpienie mączniaka rzekomego.

W związku z tym należy przeprowadzić opryski plantacji stosując RIDOMIL MZ 58 WP w stężeniu 0,3% i 2,5 kg środka na ha. Okres karencji dla tego Ridomilu wynosi 3 dni.

Na plantacjach porażonych alternarią do Ridomilu można dodać DITHANE M-45 w stężeniu 0,2%. Okres karencji Dithane wynosi 4 dni.

Opryski te można wykonać łącznie z zasianiem roślin Florovitami stosując go w stężeniu 0,4%.

Po okresie 7 dni zabieg należy powtórzyć pamiętając o tym, że Ridomil może być stosowany tylko 3-krotnie w sezonie uprawy. K-7554

Konferencja prasowa J. Urbana

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) odnowy oraz szacunkiem dla partnera, jego suwerenności i odrębności.

Wizyta ta umocniła proces przemian w Polsce, dając szersze ideowe odniesienie naszym reformom, poszukiwaniom porozumienia, dyskusjom.

Polska ona pozycja Polski w obrębie państw socjalistycznych, w Europie i w świecie. Wraz z wynikami szczytu Układu Warszawskiego potwierdza stabilność i nieodwracalność powojennego ładu granicznego i politycznego w Europie przy równoczesnym otwarciu na rozwinięcie pokojowej współpracy z państwami europejskimi.

Wyniki wizyty stanowią świadczenie się przewidywać, że będzie ona doniosłym wydarzeniem w historii Polski.

Atmosfera wizyty współtworzyła otwartość i serdeczność Michała Gorbaczowa, aplauz, który wzbudzał on wśród Polaków najrozsądniejszych przekonań, wreszcie szczególne wizerunki przyjaźni i jedności między państwami Związku Radzieckiego i Polski, które zostały w trakcie tej wizyty wyrażone pogłębione.

Teraz od tych spraw doniosłych — powiedział dalej rzecznik — przechodzę od razu na o wiele niższe piętro rozważań.

Naczelny redaktor tygodnika „Nowa Wieś” Kazimierz Długosz, nadesłał mi wydrukowany w jego tygodniku artykuł „Piwo dla browarów, węgla dla górników”, napisany przez Red. Leszka Spółnińskiego. Artykuł krytykuje istnienie różnych branżowych deputatów i przywilejów. Red. Długosz żąda ode mnie, abym się ustosunkował do artykułu ewentualnie na konferencji prasowej.

Rząd uważa system deputatów w naturze i ekwiwalentów za anachronizm. Proponuję jednak, aby autor artykułu poszedł i przedyskutował swój tekst atakujący deputatów w jednym z zakładów pracy, gdzie otrzymuje się te deputaty. Wtedy zrozumie, dlaczego rezygnowanie z rozdzielania pracownikom naturalnych nie jest łatwe dla rządu, który pilnie wysłuchuje się w opinii świata pracy.

Jeden fragment artykułu poświęcony jest, jak to ujmuję autor, swojemu rodzajowi deputatom otrzymywanym przez członków rządu. Wymienia on niskie czynsze mieszkaniowe, samochód służbowy, ryczałt telefoniczny, utrzymanie gospo-
dy, płatne odczyty, spotkania, różnego rodzaju gratyfikacje, towary w zakupie atrakcyjnych towarów rynkowych.

Prawda jest, że ministrowi korzystają z aut służbowych, dostają gratis gazety, ale w zasadzie tylko gazety. Otrzymałbym ponad dwutysięczny ryczałt telefoniczny na pokrycie kosztów tej części rozmów prowadzonych z domem, które są służbowe. Nie są to jednak deputaty czy przywileje, lecz instrumenty pracy, podobnie jak biurka, spalnice, czy wizytówki.

Natomiast członkowie rządu płacą za mieszkanie i wszystkie inne świadczenia tyle co wszyscy. Nie dostają ani gro-
szy na utrzymanie gospo-
dy i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

powiedzieć, że ja nie jadam bratać się z „Wolną Europą”, lecz wprost przeciwnie — spierać się z nią, że to nie jest z mojej strony uprzejmość wobec „Wolnej Europy”, lecz wprost przeciwnie — oferta bardzo dla niej niekolepna. Świadczy o tym m. in. publikacja w emigracyjnym londyńskim „Dzienniku Pol-
skim”, gdzie czytamy w numerze z 26 czerwca, że zaproszenie Urbana do Monachium przez amerykańskie kierownictwo RWE to cios i niezadowolona krzywdą dla polskiej tej rozgłoszenia. Zaproszenie to zdumiewa. Tu następuje długi wywód, jaki odbył i paskudny jest Urban. Pisze się o rozgłoszeniu zespołu polskiego i proponuje panu Pellowi, żeby spotkał się z Urbanem sam w jakiejś piwnicy, ale nie oczekiwaj takiego hańbiącego spotkania po zespole polskim. Amerykanów cechuje mentalność kolonizatorów — olśnienie emigracyjna gazeta polska z Londynu, Polski zespół jednomyślnie od-

jest reguła. Ja kupuję łatwo, jak każdy czyja twarz znana jest z telewizji.

Autor artykułu winien był po prostu sprawdzić informacje o statusie żydowym ministrów a nie powtarzać plotek z magla.

— Kiedy Pan uda się do „Wolnej Europy”? — (POLSKIE RADIO) — brzmiało pierwsze pytanie.

— Jak już ogłosiłem, na moja propozycję otrzymałem formalne zaproszenie od amerykańskiego prezesa rozgłoszeń w Monachium, pana G. Pella. Napisałem już odpowiedź, ale jej jeszcze nie wysłałem.

W tej odpowiedzi proponuję, żeby moja dyskusja z zespołem sekcji polskiej „Wolnej Europy” odbyła się w pierwszej połowie września. Zarządzam w liście koncepcje spotkania. Przysyłać też na propozycję pana Pella, że w pierwszym tygodniu mojej wizyty do Monachium i tam dopiero omówimy założenia przyjazdu kierownictwa i publicystów polskojęzycznych „Wolnej Europy” do Warszawy, co więc nastąpiłoby później. Zgadzać się też z panem Pellem, że przebieg wymiany poglądów na

Najwyższe uznanie dla talentu, wiedzy i pracy uczonych, inżynierów i twórców kultury

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Żyłac laureatami nagród, które uczyniły Polskę bogatszą i w sferze materii, i ducha — powiedział zwracając się do zebranych W. Jaruzelski.

Nagrodę II stopnia otrzymał zespół z Przemysłowego Instytutu Maszyn Budowlanych w Kobyłce k. Warszawy, Fabryki Maszyn Budowlanych — Głogów, „Bumar” — Fablok, „Bumar” — Łabędy w składzie: mgr inż. mgr inż. Eugeniusz Ryteł, Stanisław Bukowski, Tadeusz Gwiazdowski, Janusz Malinowski, Franciszek Mirkowski, Zygmunt Ogonowski, Eugeniusz Prószyński, inż. Adam Siemek, mgr inż. Adam Smoleń, mgr inż. Jerzy Zaskurski — za opracowanie konstrukcji i wdrożenie do produkcji typoszerokiego żuraw samojedynnych z wysięgnikiem teleskopowym o udźwigu 25, 40, 63, 100 megagramów. Tego rodzaju żurawie produkowane są przez nieliczne firmy w świecie. Ich opracowanie i produkcja przyniosły znaczne efekty ekonomiczne.

W dziedzinie chemii przemysłowej nagrodę II stopnia otrzymali: zespół z Instytutu Przemysłu Farmaceutycznego, Grodziskich i Starogardzkich Zakładów „Pofa” w składzie: dr Marta Serwin-Krajewska, mgr Stanisław Adamski, inż. Lech Cichoński, inż. Zygmunt Jaroszyński, mgr inż. Ewa Królak, mgr Teresa Paszkowska-Rejmer, mgr Jolanta Rytelewska, inż. Włodzisław Styło, doc. dr Wiesław Szelejewski, mgr Zofia Trojanowska — za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji leku przeciwnowotworowego „Cordafen” (nifedipina). Jest to oryginalne osiągnięcie — dzięki produkcji tego leku wyeliminowany został import leków o wartości wielu milionów dolarów.

Zespół z Poznańskich Zakładów Chemicznych w Luboniu k. Poznania w składzie: mgr mgr Bohdan Zawadzki, Zbigniew Brzozowski, Anna Bułbulska, Zygmunt Hermann, Marek Jarzyński, Józef Kępczak, Ryszard Łoński, inż. Zenon Szulc, Marek Wdowiak i Kazimierz Zagoda — za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji otrzymywania fluorowodoru z kwasu fluorokrzemowego. Jest to unikatowa w świecie technologia umożliwiająca otrzymywanie cennego produktu dla przemysłu, mającego również istotne znaczenie dla ochrony środowiska.

W dziedzinie elektroniki, elektrotechniki i telekomunikacji nagrodę II stopnia otrzymał zespół z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w składzie: prof. Andrzej Waksmundzik, mgr mgr Zenon Drabik, Andrzej Gorgol, Adam Księżyczyński, Wiesław Podkościelny, inż. Jan Andrzej Stępień, dr Jan Wójcik — za wyniki badań z zakresu technologii wytwarzania światłowodów ukierunkowanych na zastosowanie w gospodarce krajowej. Autorzy prac są twórcami oryginalnych metod wytwarzania i badania światłowodów. Stymulują oni rozwój techniki światłowodowej w kraju.

W dziedzinie architektury i planowania przestrzennego nagrodę II stopnia otrzymał zespół z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL „Świdnik” w składzie: mgr inż. Stanisław Kamiński, inż. Stanisław Bielak, mgr Jan Bonowicz, mgr inż. Krzysztof Bzówka, mgr inż. Roman Czerwiński, mgr inż. Roman Kallinowski, inż. Piotr Kobus, inż. Bolesław Majerczyk, mgr inż. Tadeusz Różycki — za opracowanie dokumentacji technicznej, wykonanie prototypów i przeprowadzenie prób śmigłowca polskiej konstrukcji PZL „Śokół”.

Przykładowe opłaty drogowe kształtują się następująco: trasa Sevilla — Cadiz — 775 pesetów za samochód osobowy, autostrada Bilbao — Saragossa 2200 do 2500 pesetów.

Poruszanie się na drogach zagranicę następuje przepisami obowiązującymi w państwach pasów bezpieczeństwa na przednich siedzeniach oraz włączając światła mijania na terenie zabudowanym przy znacznym ograniczeniu widoczności. Trójkąt bezpieczeństwa jest obowiązkiem tylko dla pojazdów o ciężarze całkowitym powyżej 3500 kg. Zabrania się przewożenia paliwa w dodatkowych kaniach. Nie wolno prowadzić pojazdu: przy zawartości 0,8 promila alkoholu we krwi. W zależności od wykroczenia popełnionego w stanie nietrzeźwym i od następstw wypadku kierowcy grozi mandat, areszt lub zatrzymanie prawa jazdy.

W obozach przebywają wspaniale z dziećmi radzieckimi. Nawigacja się przyjaźnie i ubraniu pozorom na występną barierę językową. Nasza młodzież, która wchodziła w życie obywatelskie, bierze aktywny udział w zabawach i imprezach kulturalnych. „Dzieci bajki” i „Naprawa” to przykładowe imprezy z bogatego programu. Wczoraj odbywały się dyskusje i debaty, podczas których można usłyszeć piosenki zarówno polskie jak i radzieckie.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Radzieckie i nasze dzieci przygotowały program na „Dzień Polski”, który obchodzimy będzie 22 lipca.

Plenum WKKR w Tarnowie

Najsukuteczniejszą formą działania — osobisty przykład

(Inf. w.) Wczorajsze posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR w Tarnowie, prowadzone przez Edwarda Ceglarskiego, zastępcę przewodniczącego WKKR, poświęcone było ocenie dotychczasowej działalności, omówieniu głównych przedsięwzięć zrealizowanych z realizacją uchwały VII Plenum KC w województwie tarnowskim oraz przyjęciu planu pracy na drugie półrocze br. Obrady stały się platformą prezentacji doświadczeń i praktycznych wniosków płynących z dotychczasowej pracy wojewódzkiej, terenowych i zakładowych komisji kontrolno-rewizyjnych PZPR w Tarnowskim.

Praktyka dowodzi — podkreślano — iż instancje i organizacje partyjne coraz skuteczniej podejmują walkę z przestępstwami niegodziwości marnotrawstwa, biurokratyzmu, traktowania spraw ludzi przy walce ze zjawiskami patologii społecznej etc. Przeprowadzone przez członków komisji kontrole, przy współ-

(Jas)

Rozszerzyć współpracę gospodarczą z miastami zaprzyjaźnionymi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Szczegółowej analizie poddano także opłacalność eksportu prowadzonego przez wytwórców z naszego regionu. Bardzo dobre efekty finansowe przynosi eksport kabli,

(Jb)

Komunikat Południowej DOKP

Południowa DOKP uprzejmie informuje P.T. Podróżnych, że od dnia 15 lipca br. pociąg ekspresowy „Pieniny” relacji Przemysł odj. 3.00 — Warszawa Wsch. przyj. 10.04 i relacji Warszawa Wsch. odj. 16.10 — Przemysł przyj. 23.10 dodatkowo zatrzymują się w stacji Kraków Płaszów i Przeworsk.

Sprzedaż biletów wraz z miejscówkami prowadzą kolejowe kasy biletowe wymienionych stacji.

Muzeum Narodowe w Krakowie

przyjmie do pracy

WARTOWNIKÓW Strazy Przemysłowej
POMOCNIKÓW muzealnych

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, ul. Manifestu Lipcowego 12, tel. 22-75-92, 22-27-33, w godz. od 8 do 14.

„SPOŁEM”

POWSZECHNE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW w Krakowie

AKTUALIZUJĄ REJESTR CZŁONKÓW

Wszyscy członkowie, którzy z różnych przyczyn nie mogli zaktualizować swych legitymacji (dopisywanie dywidendy, zmiana adresu, nazwiska itp.) w trakcie zbierania statutowych, powinni to uczynić w terminie do dnia 30. 09. 1988 r. w n/w Spółdzielniach:

- PSS Śródmieście — ul. Kołłatajska 34, tel. 21-43-81
- PSS Krowodrza — ul. Zwierzyniecka 50, tel. 22-30-33, wewn. 245, Jubilat, VII p.
- PSS Podgórze — ul. Pstrowskiego 18, tel. 66-48-82
- PSS Nowa Huta — os. Teatralne 9, tel. 44-86-22, wewn. 151
- PSS Wieliczka — os. Sienkiewicza 24, tel. 78-36-65

Prosi się o kontakt bezpośredni lub listowy.

Niezgłoszenie się w ustalonym terminie oznacza rezygnację z członkostwa.

Zgodnie z Art. 20 § 1, § 3 Prawa Spółdzielczego, po upływie 3 lat udziały zostaną przeznaczone na fundusz zasobowy Spółdzielni.

KOMUNIKAT POŁUDNIOWEJ DOKP

Rejony Przewozów Kolejowych w Krakowie, ul. Mogiła 1, w Rzeszowie, ul. Obazar Kolejowy 1, przyjmują zgłoszenia na reklame w pociągach ekspresowych w formie folderów oraz ogłoszeń przez radców, jak również reklam wizualnych umieszczonych w odpowiednich gablotach na terenie stacji PKP.

Warunki odpłatności do omówienia na miejscu.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ZATRUDNI NATYCHMIAST

kierownika Działu Księgowości
 księgowo
 elektromonterów
 inżynierów elektryków
 techników elektryków

Pracownicy korzystają z przywilejów „Karty Pracownika Budownictwa”.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowę eksportowe. Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia i Płac, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój nr 140, I piętro, telefon 37-05-87 oraz 37-55-55 wewn. 187 lub 186.

Wandzie i Czesławowi KAIWOM
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki.
Kadra I Junacy
OOC 42-1 w Tarnowie

Koleżki KRZYSZTOFOWI HEERINGOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Rada Programowa, organizatorzy i uczestnicy XV Konfrontacji Ruchu Artystycznego Młodzieży w Myślicu

PRACA
STUDIO video — poszukuje operatywnego współpracownika znanego z zagranicą. Oferty 22324 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RENOMOWANA firma przyjmie mistrza, czeladnika, ucznia, stażystę, renowację w zawodzie tapiciera. Tel. 34-44-10. g-21855

SPRZEDAŻ
NAMIOT 2-osobowy, nowy — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 230-85.

LOKALE
MIESZKANIA, domy kupno — sprzedaż 3-4 pokojowe, czwartki. Tel. 34-38-33. g-28002

KŁODZKO — własnościowe, 68 m² — zamienię na Kraków, Kraków, tel. 37-05-41. g-21005

GLIWICE, Spółdzielczość M-4 — zamienię na podobne w Krakowie. Wiadomości: Kraków, tel. 55-40-88.

BOLESŁAWIEC! Pokój z kuchnią, 3 telefonów — zamienię na Kraków lub okolice. Tel. 11-64-80.

WŁASNOŚCIOWE M-4 — zamienię na większe, międzywojewódzkie. Tel. 66-80-50. g-23006

USŁUGI
PRZESTRAJANIE OTV Pal/Secam. Wszystkie typy Gwarancja. Szostak, Kraków, Florkowska 2. g-28638

TELEFONICZNY automat zgłoszeniowy. Podczas nieobecności przyjmuje zgłoszenia, informacje. Instaluje firma, inż. J. Rybczyński, Kłaje, tel. 540-15, Kraków, tel. 47-32-31. g-25114

CZYSZCZENIE dywanów tapicerki — Tuczno, tel. 11-76-56. g-29206

KARNISZE aluminiowe, zamki, zabezpieczenia drzwi, Tarczynski, tel. 37-58-16. g-30633

VIDEOBAJ — poleca przetransmisję telewizorów na system Pal/Secam w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu. Roczna gwarancja. Zgłoszenia: Kraków, tel. 33-85-26, 9-12. g-21918

„ELBOX-Video”. Przetwarzanie telewizorów na system Pal/Secam. Zgłoszenia: Kraków, tel. 33-85-26, 9-12. g-21918

RÓŻNE
SKLEP meblowy w Nowej Hucie, os. Bohaterów Września (pół tramwajowa) — poleca meblebielnicę, meble tapicerowane oraz kuchnie. g-24383

„HALSKA”, Zary, skrytka 12 — szansa samotnych. Oferty krajowe, zagraniczne. A-94

INSTYTUCJA PANSTWOWA
sprzeda
parcelę 2 ha
w Borku Szlacheckim, k. Skawiny, po cenach umiarkowanych.
Oferty K-7145 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZETARGI
Sp-nia Pracy „SURIBUD” w Krakowie, ul. Wadowiecka 48a, tel. 66-47-46 sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Star-Osinobus, nr rej. KRD 338N, cena wywoławcza 1.583.100 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1988 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Sp-ni najpóźniej 1 dzień przed przetargiem.

Pojazd można oglądać w siedzibie Sp-ni od dnia 1 do 3 sierpnia br., w godz. 8—14.

W przypadku nie dojeżdża do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-6668

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Krakowie, ul. Balicka 100, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód STAR A-28, nr rej. KRA 572U, nr podwozia 65399, nr silnika 34514, rok prod. 1976, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 250.000 zł
- samochód STAR A-29, nr rej. KRA 085U, nr podwozia 5119, nr silnika 64256, rok produkcji 1972, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 250.000 zł
- samochód NYSA, nr rej. KRB 184Z, nr podwozia 265231, nr silnika 812739, rok prod. 1981, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 280.000 zł
- samochód NYSA 522, nr rej. KRA 022C, nr podwozia 204408, nr silnika 324034, rok prod. 1978, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 285.000 zł
- samochód NYSA 522 towos, nr rej. KRD 544G, nr podwozia 228270, nr silnika 789147, rok prod. 1979, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 285.000 zł
- samochód STAR A-29, nr rej. KRD 212Y, nr podwozia 33357, nr silnika 86443, rok prod. 1972, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 465.000 zł
- samochód STAR A-29, nr rej. KRD 125S, nr podwozia 39481, nr silnika 43373, rok prod. 1975, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 465.000 zł
- samochód Nysa 522 towos, nr rej. KRD 027E, nr podwozia 24687, nr silnika 756499, rok prod. 1980, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 285.000 zł
- samochód ZUK A-06 115, nr rej. KRB 860K, nr podwozia 357122, nr silnika 704634, rok prod. 1981, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 300.000 zł
- Skoda 708 RTTN, nr rej. KRA 424Z, nr podwozia 100446059, nr silnika 9433004099, rok prod. 1980, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 2.400.000 zł
- naczepę Alka N-12, nr rej. KRC 029P, nr podwozia 14218 / 11534, nr silnika agregatu 13628, rok prod. 1976, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 600.000 zł
- samochód Robur LO 3000 skrzyn., nr rej. KIG 564K, nr podwozia 29223-12144, nr silnika 546197, rok prod. 1982, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 425.000 zł
- samochód STAR A-28, nr rej. KRD 505X, nr podwozia 653397, nr silnika 94022, rok prod. 1976, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 480.000 zł
- samochód Star A-28, nr rej. KRD 900X, nr podwozia 84929, nr silnika 51114, rok prod. 1978, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 380.000 zł
- samochód Star A-28, nr rej. KRA 554U, nr podwozia 36413, nr silnika 112995, rok produkcji 1976, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 270.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3.VIII, o godz. 10 w Wojewódzkim Zakładzie Transportu Mleczarskiego w Krakowie, ul. Balicka 100.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać — Kraków, ul. Balicka 100 w przeddzień przetargu w godz. 10—14.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-6970

LAKIERY • LAKIERY • LAKIERY

Uwaga:
Zarządy szkół, przedszkoli, klubów sportowych, szpitali, obiektów użyteczności publicznej,

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI, HANDLU, USŁUG

krakpol

Jednostka gospodarki uspołecznionej, 31-980 Kraków, ul. Graniczna 11, tel. 44-18-52,

posiada jako jedyne w Polsce absolutnie nietoksyczny, antypoślizgowy lakier poliuretanowy POLIMAK-L,

o krótkim 3-tygodniowym okresie sezonowania, do powłokan podłóg drewnianych.

Lakier nasz posiada atesty ITB i PZH oraz nie odbiega jakości od analogicznych wyrobów firm zachodnich

Przyjmujemy zgłoszenia na usługi cyklinarskie związane z zastosowaniem w/w lakieru.

Ponadto oferujemy zastosowanie nowoczesnych antypoślizgowych, nietoksycznych powłok poliuretanowych do pokrywania podług pylących wykonanych z betonu, materiałów ceramicznych itp.

K-6217

Zagraniczna turystyka samochodowa

Hiszpania
Koszty benzyny w Hiszpanii przedstawia się następująco: Za 1 litr benzyny wyżej — 72 pesety, super — 78, bezolowowej — 84, a za paliwo do silników diesla — 58 pesetów. Opłaty za parkowanie wynoszą: za 1 godzinę — 60 do 80 pesetów, za 1 dobę — 500 do 800 pesetów. W wydzielonej, tzw. strefie niebieskiej — za postój półgodzinny — 28 pesetów, a za postój jednogodzinny — 56 pesetów. Za nocleg na campingu płacimy od 250 do 400 pesetów — jest to jednakowa cena za namiot, samochód i od osoby. Dla zainteresowanych cenami promów z Hiszpanii do Ceuty czy na Majorce podajemy ich orientacyjne wysokości: od 800 do 12 800 pesetów od osoby w zależności od standardu podróży i pokonywanej odległości. Za samochód płacimy od 8 900 do 11 000 pesetów.

Jaki sposób kupił pojazd w „Polimarze”? Teraz cała transakcja staje się dopuszczalna. Każdy Polak, zatrudniony w krajach socjalistycznych, ale także w kraju — jeżeli pojedzie do najbliższego punktu sprzedaży bonów w Katowicach i uda mu się je kupić — jest potencjalnym klientem „Polimaru”. A warto pamiętać, że w najbliższych miesiącach oferta tej firmy wzbogaci się będzie o oszczędne samochody z silnikami benzynowymi bez katalizatora, które są eliminowane z ruchu na drogach Europy zachodniej. Dzięki możliwości zapłaty bonami Banku PeKaO za te samochody nieco skróci się droga koleją przed kasą POL-MOTU po „północnych” „lady” czy „skody”. (waw)

Pocztówka z Charkowa

„Pionierskie Lato”

Po dwudniowej podróży dotarli do Charkowa z Ukrainiejskiej SRR, dzieci pracowników krakowskich przedsiębiorstw: Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina, Krakowskich Zakładów Armatur, „Energopolu-2” i „Nafitobudowy”.

Wypoczątkują w obozach pionierskich „Przyjaźń”, „Leśna Bajka” i „Leśna Polana”, położonych w okolicach Charkowa. Obozy znajdują się w kompleksach leśnych i mają charakter stacjonarny. Dzieci mają do dyspozycji baseny kąpielowe, boiska sportowe i inne urządzenia do gier i zabaw na wolnym powietrzu oraz w pomieszczeniach samkniętych.

ŚLAWOMIR PIETRZYK

